

dziennik

CZWARTEK 22 PAŹDZIENIKA 2020 r.

WSCHODNI



Rolnicy wyszli na drogi

PROTEST Dajcie nam normalnie pracować i godziwie żyć – mówi pan Szczepan, jeden z uczestników wczorajszych rolniczych blokad. Rolnicy ciągnikami, koparkami i maszynami rolniczymi blokowali drogi w całej Polsce

STRONA 9

Zmarło dziewięć osób. Najmłodszy miał 36 i 42 lata



EPIDEMIA – Pracujemy po 12 godzin z maskami i kombinezonami. To nie jest łatwe. Nikomu korona by z głowy nie spadła, gdyby założył maseczkę idąc do sklepu czy do pracy – mówi nam jeden z medyków z SPSK 4 w Lublinie.

Do tzw. czerwonej strefy na tamtejszym oddziale ratunkowym codziennie trafiają pacjenci z Covid-19. Najczęściej prawie wszystkie łóżka są zajęte. Wśród pacjentów są nie tylko osoby starsze, cierpiące na liczne schorzenia. Jest też wielu młodych, pozornie silnych ludzi. Mimo młodego wieku ciężko przechodzą zakażenie koronawirusem. Wielu nie ma siły, by powiedzieć kilka słów czy samodzielnie przejść z łóżka na wózek.

– Takie sytuacje widzimy coraz częściej – przyznaje nasz rozmówca. – Ludzie powinni być bardziej rozsądni. Myśleć o innych i przestrzegać ograniczeń. Inaczej sobie z tym nie poradzimy – dodaje.

W lubelskich szpitalach brakuje miejsc dla chorych na Covid-19. Regularnie dochodzi do sytuacji, kiedy zespoły pogotowia muszą nawet przez kilka godzin czekać z pacjentami na przyjęcie na oddział.

Wczoraj służby wojewody lubelskiego poinformowały o 658 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem i śmierci 9 zakażonych pacjentów. Najmłodszy miał 36 lat. Rekord padł też w kraju – ponad 10 tys. nowych zakażeń i 130 zgonów.

JSZ

LICZBA PRZYPADKÓW ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM w województwie lubelskim. Dane: Wojewoda Lubelski



„Kto ma plecy w PiS, ten ucieka”

ALARM 24 Zakaz rozmów między pracownikami nowymi i starymi, premiowanie „swoich” i zastraszanie. Tak według niektórych pracowników, wygląda dzień powszedni w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Lublinie. Z pracy w instytucji odeszły nawet osoby związane z PiS

Sławomir Skomra

W WIO RiN w Lublinie to niepozorna instytucja rządowa, nad którą bezpośredni nadzór ma wojewoda lubelski. Inspektorat zajmuje się szeroko rozumianą ochroną roślin. Od lipca 2016 roku szefuje nim dr Teresa Wyłupek. Na stanowisko powołał ją jeszcze wojewoda Przemysław Czarnek. Dr Wyłupek jest związana z PiS: w 2014 r. była kandydatką tej partii na miejską radną w Zamościu.

– Tak jak wszędzie staliśmy się przechowalnią ludzi PiS

– mówi Dziennikowi jeden z pracowników.

Właśnie w WIO RiN pracę znaleźli np. związani z tą partią: Sławomir Wcisło, Grzegorz Kuna, Jolanta Szalas czy Małgorzata Suchanowska, radna miejska PiS w Lublinie.

Ale to nie upartyjnienie urzędu jest – według pracowników – największym problemem.

– W tym momencie praca w Inspektoracie to już tragedia. Prywatny folwark dyrektorki. Zabrania pracownikom zatrudnionym przez siebie (...) rozmawiać z pracownikami, którzy od dawna pracują w inspekcji – napisali do nas „pracownicy WIO RiN”. To już kolejny taki anonim wysłany do naszej redakcji.

W liście jest też mowa o tym, że premiowani są „swoi”, a rozmowy na korytarzu są niemiłe widziane.

Taką atmosferę w pracy potwierdza kilku obecnych i byłych pracowników Inspekcji.

– Wszystko to prawda – mówi nam jedna z rozmówczyń.

Inny dodaje: – Bardzo dobrze, że takie pismo do państwa trafiło, bo skargi do wojewody nie skutkują.

Urząd wojewódzki podobną skargę otrzymał we wrześniu. I się nią nie zajął.

– Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów skargi i wnioski nie zawierające imienia i nazwiska (nazwy) oraz adresu wnoszącego pozostawia się bez rozpoznania – tłumaczy Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody.

Pracownicy WIO RiN są załamani. Mówią nam wprost: – Kto ma plecy w PiS, ten ucieka. Załatwia

sobie pracę gdzieś indziej. Ostatnio tak zrobiła pani Suchanowska – mówi jeden z pracowników.

Faktycznie radna nie pracuje już w tym inspektoracie, tylko w Wojewódzkim Inspektoracie Inspekcji Handlowej, którego szefem jest były miejski rany PiS Dariusz Jezior. Z Suchanowską znają się z Rady Miasta.

– Nie chcę o tym mówić – uciną dyskusję radna.

Początkowo Inspekcja nie chciała nam od razu udzielić odpowiedzi, co tłumaczyła „przygotowaniami do zbliżającego się pikniku ekologicznego”. Wczoraj jednak dr. Wyłupek przesłała nam odpowiedź. Jak zapewnia, w tym roku nie wpłynął do niej ani jeden sygnał

od pracowników dotyczący zachowań noszących znamiona mobbingu.

– Nie istnieje ani formalny, ani też nieformalny zakaz prowadzenia rozmów pomiędzy pracownikami. Taki zakaz uniemożliwiłby wykonywanie obowiązków wynikających z zadań realizowanych w WIO RiN w Lublinie, a tym samym utrudniłby funkcjonowanie jednostki – informuje dr. Wyłupek. I zapewnia, że w jej urzędzie istnieje polityka antymobbingowa. – Ponadto w bieżącym roku Wojewódzki Inspektor wydał zarządzenie w sprawie wprowadzenia Kodeksu Etyki w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Lublinie – dodaje.

Ponad 2 mln zł dla działkowców



LUBLIN Pieniądze zostały wczoraj oficjalnie podzielone przez Urząd Miasta. Jedna trzecia funduszy ma trafić do Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”

STRONA 6

Zagrali dla lekarzy



LUBARTÓW Wczoraj przed szpitalem odbył się wyjątkowy koncert

STRONA 7

Przerwana msza święta. Proboszcz się tłumaczy

KOŚCIÓŁ – Nie miałem kontaktu z osobą zakażoną, a testy na koronawirusa robiłem co jakiś czas – tłumaczy proboszcz Parafii p.w. św. Andrzeja Boboli w Lublinie, który przeszedł niedawno infekcję Covid-19. Ks. Mirosław Ładniak jest już zdrowy i może wrócić do pracy. Dementuje też krążące plotki

Na profilu parafii na Facebooku pojawiło się wczoraj nagranie video, w którym wypowiada się proboszcz kościoła przy ul. Paderewskiego.

– Jest mi głupio, że muszę się tłumaczyć, ale nie mam innego wyjścia – przyznaje na wstępie ks. Mirosław Ładniak.

Dalej odnosi się do „informacji w mediach i ustnych przekazów” dotyczących wydarzeń z soboty, 10 października. Kapłan odprawiał tego dnia wieczorną mszę. Po kilku minutach ją przerwał.

Natychmiast pojawiły się domysły i pytania o to dlaczego kapłan odprawiał mszę w sobotę skoro rano tego dnia zrobił testy w kierunku koronawirusa. Spekulowano, że duchowny mógł mieć wcześniej kontakt z osobą zakażoną.

– To jest kłamstwo, powtarzane w wielu miejscach – dementuje te informacje ks. Ładniak. – Ja praktycznie od momentu pielgrzymki (początek sierpnia-red.) wielokrotnie robiłem sobie profilaktycznie testy.

Jak tłumaczy, jest to związane z odpowiedzialnością za wiernych. – Regularnie



sprawdzam się czy jestem ujemny – mówi na nagraniu proboszcz.

– Nie miałem żadnych objawów. Nie miałem też żadnego kontaktu z osobą

chorą. Przyszła sobota więc pomyślałem, że nie badałem się miesiąc czy półtora i to zrobić. By mieć pewność, że wychodzę do wiernych i nikomu nie zrobię krzywdy – podkreśla ks. Ładniak.

Kapłan zrobił test rano i wieczorem poszedł do kościoła aby odprawić wieczorną mszę. Wtedy też dowiedział się o dodatnim wyniku. – W trakcie mszy św. zaczął mi nagle wibrować telefon. Nigdy tak nie miałem. Raz, drugi, trzeci – opisuje kapłan. – Przeraziłem się.

Kapłan przerwał mszę, wyszedł i odebrał telefon. Wtedy dowiedział się o swo-

ich wynikach. – W takiej sytuacji nie miałem innego wyjścia jak tylko zdjąć ornat. Już w masce wyszedłem do ołtarza i oznajmiłem wiernym o tym, że mój test wyszedł pozytywnie – dodaje kapłan.

Kapłani, którzy mieli kontakt z proboszczem (poza jednym, który w tym czasie przebywał poza parafią), trafili na kwarantannę. Badania, wykonane komercyjnie nie potwierdziły aby któryś z nich był zakażony koronawirusem. Później badania zostały wykonane jeszcze raz. Wyniki także były ujemne. **AA**

Wojewoda składa wniosek o nowy szpital

EPIDEMIA Nawet trzy tygodnie może zająć uruchomienie szpitala tymczasowego dla pacjentów z Covid-19 w Targach Lublin. Docelowo w halach targowych jest planowane 450 łóżek. Pracować ma tutaj kilkaset osób

Katarzyna Prus

Decyzji resortu zdrowia o uruchomieniu szpitala w województwie lubelskim jeszcze nie ma.

– Pracujemy nad wnioskiem o zgodę na rozpoczęcie fizycznego przygotowywania szpitala tymczasowego. Mam nadzieję, że jeszcze dzisiaj zostanie on przekazany do ministra zdrowia – mówił na wczorajszej wideokonferencji Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Docelowo w halach targów w Parku Ludowym ma się znaleźć ok. 450 łóżek dla pacjentów z Covid-19. Nie będzie tam jednak planowane pierwotnie oddziału dializ.

Wojewoda powołał już trzech pełnomocników do przygotowania szpitala pod kątem infrastruktury i dwóch oddziałów, które będą tam działać: zakaźnego i intensywnej terapii.

Za infrastrukturę będzie odpowiadać dr n. o zdr.



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Magdalena Czarkowska, zastępca dyrektora ds. medycznych Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. Dr Czarkowska przyznaje, że to ogromne „wyzwanie logistyczne”.

– Mamy do dyspozycji hale, które nie były projektowane z myślą, że kiedyś będzie działał tam szpital zakaźny – mówi. – Musimy dopasować dostępne pomieszczenia do potrzeb medycznych

m.in. wydzielić strefy „czyste” i „brudne” czy strefy z łózkami dla pacjentów. Musimy także rozprząsnąć instalacje tlenowe, zaplanować stanowiska respiratorów, a także pomieszczenia „pro morte”,

bo w przypadku zgonu pacjenta, ciało jest przechowywane w szpitalu do dwóch godzin. Musimy też zapewnić maksymalne bezpieczeństwo sanitarne – podkreśla.

– Jednym z największych wyzwań od strony infrastruktury technicznej jest zapewnienie instalacji tlenowej – przyznaje wojewoda Sprawka. – W naszym kraju będzie powstawać kilkanaście szpitali tymczasowych, a firm które się tym zajmują, aż tak dużo nie ma. Mogą się więc pojawić kolejki.

Za przygotowanie oddziału zakaźnego będzie odpowiadała dr n.med. Grażyna Semczuk, wojewódzki konsultant ds. chorób zakaźnych, a za oddział intensywnej terapii - anestezjolog dr n. med. Krzysztof Powął-Niedźwiecki.

Po uruchomieniu szpital będzie filią Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie. Mowa jest też o tym, że nie musi on od razu działać pełną parą.

– Ale w takim zakresie, na jaki pozwoli zabezpieczenie personelu – przyznaje Sprawka.

W szpitalu w Targach Lublin ma pracować kilkaset osób. Nad listą personelu pracują m.in. pełnomocnicy powołani przez wojewodę.

– Dzisiaj będę rozmawiał z izbą lekarską i pielęgniarską, a także związkami zawodowymi działającymi w służbie zdrowia oraz innymi organizacjami o działaniach dotyczących zabezpieczenia kadry – zapowiada Sprawka. – Będziemy korzystać z aktualnych zasobów szpitali, ale też może będą chętni np. lekarze rodzinni. Będziemy się też starali się uaktywnić osoby, które dziś są poza systemem służby zdrowia.

Wojewoda wylicza też ratowników ze służb mundurowych, lekarzy rezydentów, stażystów i studentów Uniwersytetu Medycznego. – Tylko na zasadzie uzgodnień z takimi pracownikami, a nie nakazów – podkreśla.

Pięć ognisk w jednym szpitalu

BIALA PODLASKA Na pięciu oddziałach Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego stwierdzono zakażenia koronawirusem. Placówka zawiesiła pracę oddziału rehabilitacyjnego, a neurologicznego ograniczyła.

Do tej pory sanepid klasyfikował bialski szpital

jako jedno ognisko. Wczoraj w dziennym raporcie WSSE czytamy już, że „z uwagi na brak wspólnego źródła zakażenia ognisko w szpitalu w Białej Podlaskiej zostało podzielone na 5 niezależnych ognisk”. Dotyczy to oddziałów: neurologii, kardiologii, zakaźnego, neonatolo-

gicznego oraz położniczego. W sumie to 20 aktywnych zakażeń. 29 osób skierowano na kwarantannę.

– Zawieszono pracę oddziału rehabilitacyjnego w związku z powstaniem tam obszaru dla pacjentów Covid-19 oraz ograniczono pracę w oddziale chirurgii

ogólnej i oddziale neurologicznym – informuje rzeczniczka szpitala Magdalena Us.

We wtorek w bialskim szpitalu hospitalizowanych było 105 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku koronawirusa. Wszystkie dostępne łóżka były zajęte.

– Jedenaście osób wymaga wspomaganie oddechowego respiratorem – precyzuje rzeczniczka. I dodaje: – Prowadzimy nabory kadry pielęgniarskiej. Jednocześnie jesteśmy otwarci w zakresie podjęcia współpracy z lekarzami, w szczególności specjalności chorób zakaźnych

oraz anestezjologii i intensywnej terapii.

Dotychczas placówka nie zwracała się do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie wsparcia kadry medycznej. W sumie, w Białej Podlaskiej w śróde aktywnych było 122 zakażeń koronawirusem. **(EB)**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404.

Druk: AGORA S.A.



Czarnek i KUL.

Immunitet i hejt w sieci

KONTROWERSJE Rzecznik dyscyplinarny KUL odmawia wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w sprawie Przemysława Czarnka. Oficjalny powód to „zakres i znaczenie immunitetu”. Ale zdaniem prawników w takiej sytuacji immunitet nie chroni

Tomasz Maciuszczak

„Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka, czy o jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy z tą dyskusją” To właśnie tymi słowami pracownika KUL (od niedawna profesora) miał się zająć rzecznik dyscyplinarny uczelni. Obecny minister edukacji i nauki wypowiedział je w czerwcu na antenie TVP Info.

Zawiadomienie o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego do ówczesnego rektora

ks. prof. Antoniego Dębińskiego złożył poseł KO Michał Krawczyk. Ale żadnego postępowania nie będzie.

– Ze względu na zakres i znaczenie immunitetu poselskiego, rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego wobec prof. KUL Przemysława Czarnka – informuje Monika Stojowska, rzecznik prasowy uczelni.

Tymczasem jak tłumaczy konstytucjonalista dr hab. Sławomir Patyra, immunitet

może chronić przed odpowiedzialnością karną oraz za wykroczenia.

– Natomiast w żadnym przypadku nie obejmuje ochrony przed odpowiedzialnością dyscyplinarną – wyjaśnia dr hab. Patyra. – Praktyka potwierdza to stanowisko, ponieważ mieliśmy do czynienia z przypadkami, gdy w stosunku do parlamentarzystów-lekarzy takie postępowania były wszczynane. Dotyczy to także radców prawnych czy adwokatów.

Prawnik nie widzi żadnych podstaw do tego, by ochroną immunitetową obejmować nauczycieli, na żadnym poziomie.

– Nie jest to właściwy kierunek. To jest wykładnia rozszerzająca, która nie ma podstaw w obowiązujących regulacjach prawnych – dodaje konstytucjonalista.

Poprosiliśmy uczelnię o uzasadnienie orzeczenia w sprawie odmowy wszczęcia postępowania przeciwko Czarnkowi.

– Rzecznik Dyscyplinarny wyda stosowną informację z zachowaniem tajemnicy procedury – przekazała nam rzeczniczka KUL. Wczoraj komunikatu rzecznika jednak nie otrzymaliśmy. Nie udało nam się też skontaktować z Przemysławem Czarnkiem.

INTERNAUCI: TO WSTYD!

Uniwersytet nie ukarze dyscyplinarnie swojego wykładowcy. Obecny rektor ks. prof. Mirosław Kalinowski wysłał za to do nowego ministra list gratulacyjny. – Czujemy się zaszczytni,

że Profesorowi naszego Uniwersytetu zostało powierzone tak ważne stanowisko rządowe – napisał rektor w liście opublikowanym na stronie KUL i w mediach społecznościowych. Żaden wpis na Facebooku najstarszej lubelskiej uczelni nie cieszył się dotąd taką popularnością. Ze strony internautów popłynęła lawina krytyki. Wśród ponad siedmiuset komentarzy te pozytywne można policzyć na palcach dwóch rąk. Najczęściej powtarzającym się słowem jest „wstyd”.

50 gmin ma już pewne maszty



Ponad 50 gmin z województwa lubelskiego może być pewnych otrzymania flagi z masztem w ramach rządowego programu „Pod biało-czerwoną”. Wśród najchętniej głosujących są mieszkańcy Łukowa. Idea rządowego programu jest taka, by w każdej polskiej gminie stanął wysoki maszt z powiewającą biało-czerwoną flagą. O wszystkim decydują mieszkańcy składając internetowe podpisy poparcia. W gminie do 20 tys. mieszkańców potrzeba co najmniej 100 głosów, w gminie od 20 do 100 tys. mieszkańców – 500 głosów, a w ponadstutysięcznych miastach – tysiąc.

Ministerstwo Cyfryzacji zamieściło właśnie aktualizowaną mapę z wynikami głosowania. W naszym regionie jest już ponad 50 gmin, które mogą być pewne sukcesu.

Wymaganą liczbę 500 wymaganych głosów zgromadził już Łuków. Jego mieszkańcy pod względem aktywności w tym zakresie zajmują obecnie piąte miejsce w kraju. Pozostałym dużym miastom z regionu jeszcze sporo brakuje. Wczoraj popołudniu Chełm miał 380 głosów, Świdnik – 337, a Łęczna – 254. W Lublinie, w którym potrzeba aż tysiąc

Fundusze (676 tys. zł) na budowę masztu z flagą w Lublinie wyłożyły trzy państwowe spółki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

podpisów, udało się do tej pory zebrać zaledwie jedną czwartą tej liczby.

Dobrze też idzie mniejszym miejscowościom. Dużo więcej głosów niż trzeba udało się zebrać m.in. w Czemiernikach (pow. radzyński), Trawnikach (pow. świdnicki) czy Chodlu (pow. opolski). Niektórym gminom, jak np. Mircze (pow. hrubieszowski), Rokitno (pow. bialski) czy Ludwin (pow. łęczyński) brakuje zaledwie kilku głosów. Są jednak miejscowości, w których zainteresowanie programem jest znikome. Głosy do tej pory oddało jedynie po kilku mieszkańców m.in. w Siedliszczu (pow. chełmski) czy Sławatyczach, Zalesiu i Leśnej Podlaskiej (pow. bialski).

Głosowanie trwa do 11 listopada (pod adresem gov.pl/web.bialoczerwona). W trzech gminach w kraju, w których głosy odda najwięcej osób w stosunku do liczby mieszkańców, w urzędności wciągnięcia flagi na maszt weźmie udział obojętnie premier Mateusz Morawiecki.

(TOMA)

Co zdarzyło się we Wrocławiu

Prokuratura podejrzewa 22-letniego Dariusza D. z Dolnego Śląska o seks z 14-latką z powiatu bialskiego. Mężczyzna trafił do aresztu. Zgłoszenie o zaginięciu 14-letniej mieszkanki powiatu bialskiego policjanci z komisariatu policji w Janowie Podlaskim przyjęli 16 sierpnia.

– W chwili zaginięcia nastolatka przebywała pod opieką dziadka. Dziewczyna wyszła z domu w nocy, nie informując nikogo, dokąd i

w jakim celu się udaje – relacjonuje podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji. – Z posiadanych przez policjantów informacji wynikało, że zaginiona przebywa na terenie Wrocławia. Następnego dnia nastolatka została odnaleziona – właśnie na terenie stolicy Dolnego Śląska.

– Dziewczyna przebywała w towarzystwie dwóch mieszkańców województwa dolnośląskiego,

w wieku 22 i 25 lat – dodaje rzeczniczka. Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia Krzyki Zachód prowadzi obecnie śledztwo przeciwko 22-letniemu Dariuszowi D.,

– Jest podejrzany o to, że 16 sierpnia obcował płciowo z małoletnią poniżej lat 15. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania małoletniej i świadków, w sposób dostateczny uzasadniają podejrzenie, że Dariusz D. popełnił

zarzucane mu przestępstwo – mówi Justyna Pilarczyk, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu. Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o tymczasowy areszt na 3 miesiące dla podejrzanego. Sąd się na to zgodził. Dariusz D. wciąż przebywa w areszcie. Był już uprzednio karany sądownie, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

EB

adres do zgłoszeń konkursowych: **dw.projekty@gmail.com**

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

**Zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?
Opowiedz nam o niej!**

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres **dw.projekty@gmail.com** z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia **23.10.2020 r.**

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

**CORNER
MEDIA**

Reklamowa miotła zadziała nieprędko

PORZĄDKI Ratusz chce zakazać umieszczania w centrum Lublina billboardów, a już istniejące tablice miałyby być usunięte w ciągu roku od wejścia w życie proponowanych przez urząd przepisów. Każda firma działająca w obszarze śródmiejskim miałaby prawo wywiesić najwyżej dwa szyldy z niezbyt dużymi napisami

Dominik Smaga
Projekt przepisów szykowany przez miejskiego konserwatora zabytków został zaprezentowany na ostatnim posiedzeniu Komisji Kultury i Ochrony Zabytków działającej w Radzie Miasta Lublin. Właśnie do radnych będzie należało ostatnie słowo, bo to oni zdecydują, czy propozycje konserwatora staną się obowiązującym w Lublinie prawem.

Propozycje sprowadzają się do podzielenia miasta na dwie strefy i wprowadzenia w nich różnych zasad umieszczania reklam. Poza śródmieściem zasady sprowadzałyby się do przepisania tych ograniczeń, które są zapisane w lokalnych planach zagospodarowania terenu. W strefie śródmiejskiej miałyby obowiązywać o wiele ostrzejsze reguły.

Wolno, nie wolno

Konserwator chce, by strefa śródmiejska była ograniczona ul. • Północną, • Jaczewskiego, • Obywatelską, • Unicką, • Podzamczem, • Kalinowszczyzną, • rzeką Bystrzycą do ul. • Lubelskiego Lipca '80, następnie ul. • Muzyczną, • Głęboką, • Sowińskiego i • Poniatowskiego.

– Proponowałbym, abyśmy w tym obszarze zakazali umieszczania tablic reklamowych i urządzeń reklamowych innych niż szyldy – poinformował radnych Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. Wyjaśnijmy, że szyldy będą mogły informować tylko o działalności prowadzonej w danym miejscu, np. sklepie, restauracji lub usługach.

Każdy z takich punktów mógłby mieć tylko dwie takie tablice, z napisem nie dłuższym niż 4 m i literami

od elewacji – dodał Mącik. Szyldy nie mogłyby być oświetlane pulsującym światłem, wykluczone byłoby też stoso-

wać maksymalnie 1,2 m wysokości, 1 mkw. powierzchni, a ich stawianie byłoby możliwe wyłącznie na chodnikach

Projekt, gdy będzie już gotowy, trafi najpierw do zaopiniowania przez różne instytucje, w tym Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków i Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Kolejnym etapem będzie wyłożenie projektu do publicznego wglądu na co najmniej 21 dni, a później jeszcze przez 14 dni Urząd Miasta będzie musiał przyjmować wnioski i uwagi od wszystkich zainteresowanych.

Dopiero potem projekt będzie mógł być poddany pod głosowanie Rady Miasta.

– Zasada jest taka, że od momentu wejścia w życie uchwały wszelkie nowe nośniki muszą już być z tą uchwałą zgodne. Jeżeli nie będą, wtedy miasto będzie mieć możliwość nakładania opłat karnych, które są na pewno lepszym rozwiązaniem i bardziej bolesnym niż nakazy administracyjne – wyjaśnia Mącik.

Uchwała ma również wymusić usunięcie wszelkich reklam niezgodnych z nowymi zasadami. Konserwator proponuje, by wyznaczyć na takie porządki najkrótszy dopuszczalny termin, czyli rok. – Wtedy stosunkowo szybko będziemy widzieli skuteczność tego działania – wyjaśnia. Oznacza to, że w rok od wejścia w życie uchwały ze śródmieścia musiałyby zniknąć wszystkie billboardy, zbyt duże szyldy i tablice z przesuwanymi się napisami.

o wysokości maksymalnie 50 cm. – Oczywiście te szyldy powinny być ujednolicone jeżeli chodzi o rozmiary i kolorystykę, dopasowane do elewacji – zapowiedział Mącik. – Proponowałbym, ażeby ograniczyć skalę tych szyldów i ich lokalizację do parterów budynków.

Wszystkie szyldy mogłyby zajmować nie więcej niż 10 proc. powierzchni elewacji danej ściany kamienicy. Dozwolone byłoby zarówno stosowanie tabliczek przylegających do fasady, jak też „semaforowych”, czyli wystających nad chodnik. – Proponowałbym, żeby wysięg szyldu semaforowego nie był dłuższy niż 1,8 metra

wanie przesuwających się napisów.

– One bardzo mocno skupiają uwagę, są elementami, które w przestrzeni historycznej są dysharmonijne.

Zakazane miałyby być również zaklejanie reklamami okien i witryn sposób, który „eliminowałby” te otwory z kompozycji budynku. Uchwała miałaby

zakazać zasłaniania więcej niż 30 proc. okna. Proponowane przepisy miałyby dopuszczać ustawianie na chodnikach tzw. potykaczy, zwanych też „koziolkami”, stosowanych dość często przez lokale gastronomiczne zachwalające tak swoje menu. Koziołki mogłyby

Miasto ma zostać podzielone na dwie strefy. Zostaną tam wprowadzone różne zasady umieszczania reklam. W strefie śródmiejskiej miałyby obowiązywać o wiele ostrzejsze reguły

NA PODSTAWIE OPENSTREETMAP.ORG TPJ

mających co najmniej 2 m szerokości.

Ratusz zamierza też wyznaczyć miejsca ustawiania słupów ogłoszeniowych oraz możliwe lokalizacje „tymczasowych” tablic reklamowych o wysokości nie większej niż 2,2 m.

Kiedy tak będzie?

Nowe przepisy nieprędko wejdą w życie. – Jeszcze jakiś czas to potrwa – przyznał radnym konserwator, który wciąż przygotowuje projekt „uchwały krajobrazowej”.

Panu Dyrektorowi
Piotrowi Szafrąnskiemu

Jego
Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

MAMY

najszersze wyrazy współczucia

przesyła
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z PHUT TRANSHURT – Galeria OŁIMP



n271

Panu
Andrzejowi Szafrąnskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Lublinie

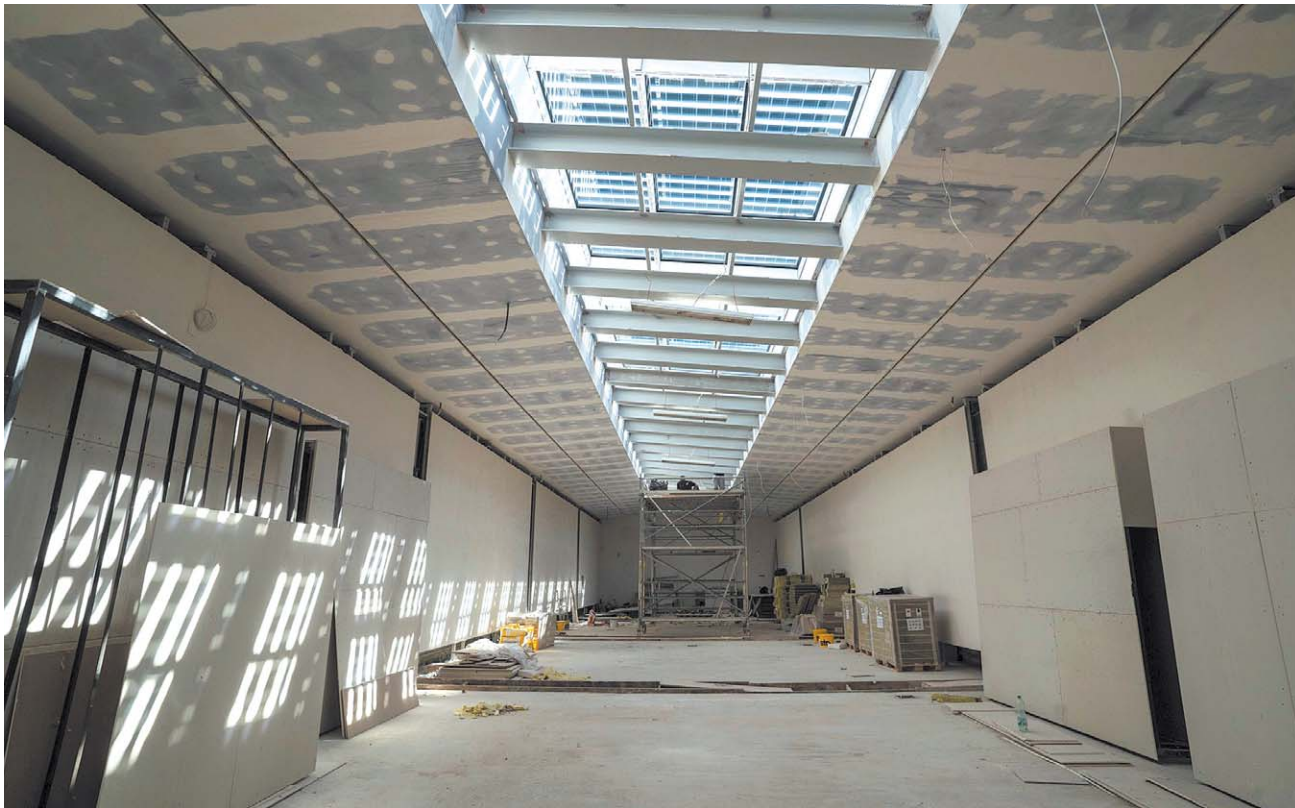


n272

1 most, 3 chętnych

INWESTYCJE Trzy firmy chcą wziąć miejskie zlecenie na zaprojektowanie przebudowy mostu na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej, którego stan jest określany jako „przedawaryjny”. Największe szanse na kontrakt ma lubelska spółka Vbcadprojekt, która jako jedyna nie przekroczyła kwoty przeznaczonej przez miasto na zapłatę za projekt mostu. Zarząd Dróg i Mostów przygotował się na wydatek 310 tys. zł, lubelska spółka złożyła ofertę z ceną 248 tys. zł. Pozostałe dwie firmy przekraczają budżet: krakowska spółka PBW Inżynieria oczekuje 366 tys. zł, natomiast krakowski ProtechniCon życzy sobie 431 tys. zł. Kompletna dokumentacja przebudowy mostu powinna być

gotowa w listopadzie przyszłego roku. Na moście oprócz jezdni mają się zmieścić obustronne chodniki, a przynajmniej z jednej strony również droga rowerowa. Projekt ma uwzględnić nie tylko wymianę konstrukcji mostu, ale też przebudowę ul. Żeglarskiej pomiędzy skrzyżowaniem z ul. Słomkowskiego a nową pętlą komunikacji miejskiej budowaną już po stronie Zalewu Zemborzyckiego. Pętla ma być gotowa już w czerwcu przyszłego roku. Do tego czasu nie uda się wymienić mostu, przez który autobusy mają dojeżdżać do węzła przesiadkowego. Jak dojadą, skoro nie będzie mostu? Ratusz zapowiada w tej sprawie doraźne rozwiązania. **(DRS)**



FOT.: FB/MUZEUUM NARODOWE W LUBLINIE

Miejsce dla Matejki już prawie gotowe

KULTURA 18 grudnia otwarcie Muzeum Narodowego w Lublinie. W instytucji funkcjonującej do niedawna pod szyldem Muzeum Lubelskiego kończy się wielki, trwający prawie dwa lata remont

Niemal gotowa jest już nowa przestrzeń wystawiennicza, która powstała na kondygnacji zbudowanej nad dotychczasową Galerią Malarstwa Polskiego. To tu znajdą swoje miejsce znajdujące się w niej do tej pory

obrazy, w tym „Unia lubelska” Jana Matejki. Najcenniejszy eksponat w zbiorach lubelskiej instytucji wciąż czeka na koniec prac w specjalnym zabezpieczeniu. - Pod kątem budowlanym wszystko jest już ukończone.

Szykujemy się do wykończenia wnętrza i aranżacji przestrzeni – informuje Dorota Wawryniuk, kierownik muzealnego działu marketingu. Od 18 grudnia placówka będzie dostępna dla zwiedzających nie tylko w nowej

odslonie, ale i pod nową nazwą. Przypomnijmy, że od początku października funkcjonuje ona jako Muzeum Narodowe w Lublinie i do końca roku będzie prowadzone wspólnie przez Ministerstwo Kultury

i Dziedzictwa Narodowego i marszałka województwa lubelskiego. Od 1 stycznia będzie podlegać już tylko resortowi. W ramach otwarcia planowana jest wystawa prac malarza, grafika i rzeźbiarza

Tadeusza Mysłowskiego. – Nie wykluczamy, że trwająca pandemia może pokrzyżować nasze plany. Ale liczymy, że uda nam się otworzyć muzeum w tym terminie – podsumowuje Dorota Wawryniuk. **(TOMA)**

Szkolna lista nieobecności

KRYZYS W niektórych lubelskich przedszkolach zabrakło nauczycieli do opieki nad dziećmi, w innych nie ma kto przygotowywać posiłków. Trudna sytuacja jest również w szkołach, gdzie wielu nauczycieli przechodzi teraz kwarantannę, a wielu idzie na zwolnienia lekarskie, obawiając się o zdrowie swoje i swoich najbliższych

Dominik Smaga

Jedną z placówek, które straciły zdolność do opieki nad dziećmi było miejskie Przedszkole nr 13 przy ul. Okrzei. Placówka była nieczynna w poniedziałek, wtorek i środę. Dziś i jutro ma pracować, ale przez cały przyszły tydzień ponownie będzie zamknięta.

Proszę nie przychodzić

– Mam już zgodę na zawieszenie zajęć od 23 do 30 października – mówi nam Violetta Kowalik, dyrektorka przedszkola. Dlaczego musi odwoływać zajęcia? – Powodem jest duża absencja kadry.

Nie tylko przy Okrzei brakuje nauczycieli do poprowadzenia zajęć z dziećmi. – Takich przedszkoli jest kilka – potwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta. – Nie chcę podawać konkretnej liczby, bo dyrektorzy podejmują jeszcze wysiłek, żeby w takiej sytuacji poszukać pomocy na zewnątrz. Zastanawiamy się nad możliwościami prawnymi

takich działań, by dyrektorzy przedszkoli pomagali sobie w ten sposób, choćby w zakresie pracowników niepedagogicznych – mówi Banach i przyznaje, że braki kadr odczuwalne są także w kuchniach. – Mamy przedszkola, które przeszły z tego powodu na catering.

Trudna sytuacja szkół

– Dla nas głównym problemem są kwarantanny – stwierdza zastępca prezydenta miasta, który szacuje, że w Lublinie na

kwarantannie przebywa nawet 10 proc. nauczycieli. Przyznaje też, że coraz więcej nauczycieli lubelskich szkół idzie na zwolnienia lekarskie, obawiając się zakażenia w pracy. – To trudna sytuacja moralna, trudno mi to osądzać, bo ja siedzę komfortowo w Ratuszu, a ci nauczyciele stykają się na co dzień z setkami uczniów. Niektórzy z tych nauczycieli mieszkają ze schorowanymi rodzicami.

– Część szkół ma problem z realizacją zajęć – przyznaje Banach i do-

daje, że tego typu kłopoty pojawiają się w przypadku nauczania początkowego. – Zdarzają się pojedyncze godziny albo dni, że te zajęcia są realizowane przez nauczycieli przedmiotowych. My nie mamy jeszcze informacji, że sytuacja jest gdzieś dramatyczna i dzieci od rana do popołudnia oglądają filmy, ale nie wykluczamy, że i to nas czeka.

Niepewna przyszłość

Samorząd Lublina liczy na to, że rząd przeniesie na

zdalne nauczanie również starsze klasy podstawówek. – Byłaby to bardzo dobra decyzja – przyznaje Banach, którego zdaniem w najbliższym czasie konieczne mogą być decyzje w sprawie podstawy programowej, która w tym roku szkolnym może być trudna do zrealizowania. – Szkoły już od dawna pytają, czy podstawa nie powinna być okrojona i dostosowana do warunków, jakie mamy. Pewnie przyjdzie czas, że trzeba będzie się i nad tym zastanowić.

Nawet w trudnych czasach może być lżej

POMOC Już ponad 200 seniorów korzysta w Lublinie z obiadów dowożonych na zlecenie władz miasta. Przez 7 dni w tygodniu osoby starsze, ale także ci, których obecna sytuacja przerasta, mogą uzyskać wsparcie

• **Pomoc psychologiczną** można otrzymać pod całodobowym numerem telefonu zaufania 733 588 900. Psychologowie dyżurują także w dni robocze od godz. 7 do 19 pod numerem 733 588 600.

• **W sprawach interwencyjnych** można się kontaktować z Centrum Interwencji Kryzysowej, dostępnym pod nr 81 466 55 46 oraz 81 466 55 47.

• **Dla seniorów** uruchomiona została specjalna linia telefoniczna 81 46 66 999, czynna w dni robocze od godz. 17 do 20. Osoby starsze mogą się też kontaktować z pełnomocnikiem prezydenta miasta, ds. seniorów Ewą Dądas (tel. 697 620 669) oraz ze Sławomirem Skowronkiem, który w Urzędzie Miasta koordynuje wsparcie i pomoc dla osób starszych (tel. 661

555 104, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-18.00). Osoby starsze mogą skorzystać w Lublinie z dowożonych im do domu obiadów organizowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. – Aktualnie z obiadów dowożonych korzysta 220 osób dziennie. Po analizie potrzeb przeprowadzonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, liczba ta zostanie zwiększona – za-

powiada Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Mieszkańcom, przede wszystkim seniorom i osobom chorym, pomagają także lubelskie organizacje społeczne – przypomina Głazik. Osoby potrzebujące pomocy mogą się kontaktować z Caritas Archidiecezji Lubelskiej, której sekretariat jest dostępny pod numerami 81 532 95 71 534

003 300 od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 14. Wolontariusze Caritas oferują pomoc pod nr tel. 668 770 774. Ci, którym ciąży samotność, mogą poszukać zaufanego towarzystwa w stowarzyszeniu Mali Bracia Ubogich, którego wolontariusze regularnie odwiedzają podopiecznych lub utrzymują z nimi stały kontakt telefoniczny. Po takie

wsparcie można dzwonić pod numer 81 538 26 01. Obłożnie chorzy i niepełnosprawni mogą szukać domowej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej w fundacji „Domowe Zacisze”, która pomaga też rodzinom tych osób we wdrożeniu się w regularną opiekę, a chorych uczy samodzielnej pielęgnacji. Namiary: tel. 661 874 489 oraz 603 917 750. **(DRS)**



Ponad 711 tys. zł, przyznano ROD „Kalina” na elektryfikację ogrodu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Miasto podzieliło pieniądze dla działkowców

WYDATKI Ponad 2 mln zł mają dostać z kasy miasta ogrody działkowe na takie inwestycje, jak doprowadzenie prądu, remont ogrodzenia lub oświetlenie. Pieniądze zostały wczoraj oficjalnie podzielone przez Urząd Miasta. Jedna trzecia funduszy ma trafić do Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”

Niedawno minął rok, odkąd szefowa ROD „Kalina” wystąpiła u boku radnej Marty Wcisło, kandydującej wtedy do Sejmu. Sześć dni przed wyborami radna ogłosiła w Ratuszu pomysł na system miejskich dotacji dla działkowców. Obecny na konferencji prezydent Krzysztof Żuk zapewnił, że popiera pomysł. Nie złożył jednak do Rady Miasta projektu

uchwały w tej sprawie, bo projekt miał być zgłoszony jako obywatelski z inicjatywy radnej Wcisło, zaś zbieraniem pod nim wymaganych podpisów zajęli się sami działkowcy.

– Zebraliśmy w ciągu trzech dni ponad 2 tys. podpisów – mówiła Halina Gaj-Godyńska, prezes ROD „Kalina”.

Ostatecznie radni poparli tę propozycję, a w miejskiej kasie na rok 2020 zarezer-

wowano na ten cel okragły milion. Pieniądze miały być podzielone w konkursie. Ogłoszono go w lutym. W trakcie naboru wniosków działkowcy złożyli 37 próśb o dotację. Łącznie opiewały na kwotę dwa razy większą od zarezerwowanej przez miasto. Chociaż mijały miesiące, Ratusz nie podawał wyników. – Po szczegółowej analizie uznaliśmy zasadność wszystkich wniosków – ogłosił w sierpniu prezy-

dent Żuk i zapowiedział, że wypłaty będą rozłożone na dwa lata: 1 mln w roku bieżącym, a 1,1 mln w roku przyszłym.

Po tej decyzji prezydenta na miejskich stronach internetowych pojawiło się ogłoszenie o nowym konkursie dotacyjnym, tym razem dotyczącym dwuletniego wsparcia z budżetu Lublina (w latach 2020 i 2021), w którym miała być podzielona kwota 2,1 mln zł. Wczo-

raj zostały ogłoszone oficjalne wyniki konkursu.

Lwią część pieniędzy, ponad 711 tys. zł, przyznano właśnie ROD „Kalina” na elektryfikację ogrodu. * 200 tys. zł ma dostać ROD „Nasza Zdobycz” przy Muzycznej i Wapiennej, również na doprowadzenie prądu. * 150 tys. zł na ten sam cel dostanie ROD „Pionier”, * zaś ROD „Podzamcze” weźmie 120 tys. zł na modernizację ogrodzenia.

Pozostałe przyznane dotacje nie przekraczają 100 tys. zł. * Dokładnie 96 tys. zł otrzyma ROD „Słonecznik” na pierwszy etap termomodernizacji Domu Działkowca, * 87 tys. zł dostanie na budowę ogrodzenia ROD „Słoneczne Wzgórze”, * 79 tys. zł na modernizację wodociągu trafi do ROD „Lemśczyzna”.

DOMINIK SMAGA

PEŁNA LISTA DOTACJI NA WWW. DZIENNIKWSCHODNI.PL

Aktywiści donoszą na Ratusz

GÓRKI CZECHOWSKIE Doniesienie „o podejrzeniu popełnienia przestępstwa niszczenia gatunków ściśle chronionej fauny”, a konkretnie siedlisk chomików, złożyli do policji aktywiści przeciwni zabudowie gór. Proszą o prześwietlenie wydanych przez Ratusz pozwoleń na budowę na terenie dawnego poligonu

Dominik Smaga

Zdaniem aktywistów do „ingerencji” w siedliska chomików doszło głównie na wschodniej wierzchołku za osiedlem Prestige. Te „ingerencje” miały polegać na wycinie drzew oraz krzewów i kilkukrotnym koszeniu „wszelkiej roślinności przy samej ziemi”.

– Co skutkowało pozostawieniem licznej kolonii chomika europejskiego bez dostępu do jakiegokolwiek bazy żywieniowej w odległości do kilkuset metrów od sku-

piska nor – piszą działacze. Ich zdaniem koszenie odsłoniło nory, a przez to naraziło chomiki na ataki drapieżników i „spowodowało niemożność żerowania poszczególnych osobników”.

– Zastosowano również zabiegi nadmiernie głębokiej orki, która jest powszechnie uważana za bardzo szkodliwą w miejscach występowania chomika europejskiego – czytamy w doniesieniu wysłanym do policji przez aktywistów. – Spowodowało to zniszczenie i zasypianie większości

z zinwentaryzowanych tu wcześniej nor – twierdzą działacze, powołując się na dwugodzinne oględziny miejsc, gdzie rok i dwa lata temu widziano wiele nor. – Udało się nam znaleźć za ledwie cztery czynne nory i wiele zasypanych i rozjeżdżonych.

Działacze składający donos do policji mają za złe Urzędowi Miasta, że wydał pozwolenia na budowę na górkach. Chodzi o decyzje umożliwiające budowę sieci przesyłowej Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energety-

ki Ciepłej oraz umożliwiającej spółce TBV Inwestment budowę trasy terenowej wraz z placem zabaw i urządzeniami rekreacyjnymi.

Aktywiści oczekują od policji zbadania, czy Urząd Miasta nie naruszył przepisów zgadzając się na budowę w miejscach występowania chronionych gatunków. – Organ wydający decyzję posiadał dane z inwentaryzacji przyrodniczych wskazujące na kolizyjność planowanych robót z wymogami ochrony gatunkowej – podkreśla Magdalena Nosek

z kolektywu Górki Czechowskie Wietrznie Zielone. Jego działacze twierdzą, że prowadzone prace doprowadziły do szkód. – Domagamy się przeprowadzenia wizji lokalnej w celu oszacowania zniszczeń w przyrodzie.

Autorzy pisma do policji chcą też prześwietlenia pracy „instytucji powołanych do ochrony środowiska”. – W celu sprawdzenia, kto jest odpowiedzialny za szereg zaniechań, które doprowadziły do powstania obecnej sytuacji, olbrzy-

miego prawdopodobieństwa zaistnienia poważnych szkód w środowisku – podkreśla Nosek.

Ratusz bardzo zdawkowo odnosi się do sprawy. – Na chwilę obecną do Urzędu Miasta Lublin nie wpłynęło żadne pismo w sprawie przedmiotowego zawiadomienia – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Jeżeli uprawnione do tego organy wystąpią do nas o stosowne informacje czy materiały, to zostaną im one przekazane.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Orkiestra przed szpitalem

LUBARTÓW W środę przed szpitalem odbył się wyjątkowy koncert. Inicjatorem wydarzenia był Lubartowski Ośrodek Kul-

tury. Artyści przy akompaniamencie Piotra Wójcika i Zbigniewa Szrypka śpiewali niezapomniane przeboje, takie jak „Biała kartka”

Agaty Budzyńskiej czy „Od-pływają kawiarenki” Ireny Jarockiej.

– Mamy takie czasy, że jest niezwykle ciężko, nie tylko

nam, ale także medykom, którzy stoją na pierwszej linii frontu w walce o zdrowie i życie pacjentów. By móc dać odrobinę otuchy pra-

cownikom, a także pacjentom, postanowiliśmy zorganizować koncert – mówi Adam Kościńczuk, dyrektor LOK.

Organizatorzy zapowiadają kolejne koncerty. Nie wykluczają, że spotkamy ich również przed lubelskimi szpitalami. **(PM)**

Ciepłownia gotowa do 30 listopada?

BIAŁA PODLASKA Ekologiczna ciepłownia na biomasę w Białej Podlaskiej miała być gotowa w ubiegłym roku. Umowę z austriackim wykonawcą jednak aneksowano i obecny termin oddania inwestycji to koniec listopada

Ewelina Burda

Wszystko przez pandemię, zmiany prawa w trakcie realizacji inwestycji jak również częściowe problemy z wykonawcą – przyznaje Sebastian Paszkowski, zastępca prezesa Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Rozpoczęcie budowy fetowano z wielką pompą w październiku 2018 roku. Wtedy prezydentem Białej Podlaskiej był jeszcze Dariusz Stefaniuk (PiS), a prezesem Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Aleksander Kompa. Władze się zmieniły, a inwestycja została.

Przetarg wygrała firma VAS Energy Systems International GmbH z siedzibą w Wals-Siezenheim w Austrii. W przetargu zaproponowała najniższą cenę. – Wybrano wykonawcę, który zaproponował cenę o 8 milionów zł niższą niż zakładał kosztorys inwestorski. Inwestycja nie została doszacowana przez generalnego wykonawcę. Naszym zdaniem, ten wykonawca nie powinien zostać wybrany – zaznacza Paszkowski. Tłumaczy też, że projekt budowlany został przygotowany pod instalację i technologię oferowaną przez jedną z firm litew-

skich. Poza tym w trakcie budowy generalny wykonawca bazował na podwykonawcach.

Ostatni aneks umowy zakłada zakończenie inwestycji do 30 listopada. Termin przedłużono również z uwagi na pandemię. – Pierwsze odbiory Urzędu Dozoru Technicznego już były, chodziło m.in. o wygrzewanie obmurza oraz próby zainstalowanych zabezpieczeń – zaznacza zastępca prezesa. – Pozostaje jeszcze wymagany 72-godzinny ruch próbny całej instalacji. To kolejna czynność, którą musi zatwierdzić UDT, wcześniej nie było to

możliwe z uwagi na pandemię oraz zawieszenie sezonu grzewczego, który trwa od maja do momentu rozpoczęcia przesyłania ciepła do klientów.

Paliwem ciepłowni o mocy 17 MW nie będzie węgiel, tylko drewniane zrębki. Ich spalanie będzie odbywało się w dwóch kotłach (w jednym o mocy 5 megawatów i w drugim 12-megawatowym). Dzięki specjalnej konstrukcji mają one zwiększone powierzchnie wymiany ciepła.

Uruchomienie nowej ciepłowni spowoduje

zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 60 proc., dwutlenku siarki o 65 proc., tlenków azotu o 28 proc. oraz pyłów o 47 proc.

– Te opóźnienia w inwestycji nie krzyżują naszej działalności. Niemniej jednak, chcemy doprowadzić do dywersyfikacji paliw stosowanych w PEC. Obecnie opieranie się tylko na paliwach kopalnych już nie wystarcza. Ale ekologia też jest droga. Procesy zmiany paliw z kopalnych na paliwa ekologiczne kosztują. Braku-

je w tej inwestycji produkcji prądu, co znacząco obniżyłoby koszty funkcjonowania nowej ciepłowni biomasowej – dodaje Paszkowski. Uzyskanie statusu efektywnego systemu ciepłowniczego w sensie ekologicznym, daje spółce możliwość dostępu do nowych źródeł unijnego finansowania kolejnych inwestycji, m.in. budowy i modernizacji sieci ciepłowniczej, a także budowy nowych źródeł produkcji ciepła.

Ciepłownia będzie spalać rocznie ok. 48 tys. ton zrębków. To inwestycja za blisko 30 mln zł brutto, dofinansowana środkami NFOŚiGW.

Zbiórka karmy dla puławskiego schroniska

PULAWY Central Park Bistro i Bistro u Kucharek to puławskie restauracje, które rozpoczęły zbiórkę mokrej karmy dla zwierząt ze schroniska przy ul. Komunalnej. Inicjatorzy liczą na to, że do końca listopada uda się zgromadzić nawet tonę dobrej jakości pożywienia. Na darczyńców czekają niespodzianki. – Akcja jest prosta, zbieramy karmę dla psów i kotów z puławskiego schroniska. Pamiętajmy, aby była ona dobrej jakości ponieważ wiele zwierząt jest starszych lub mocno schorowanych – tłumaczy Mateusz Okonski, menedżer restauracji Central Park Bistro w Puławach, pomysłodawca tego charytatywnego przedsięwzięcia. Osoby, które chcą pomóc mogą przynosić karmę bezpośrednio do restauracji CP Bistro przy Centralnej 10. – Wszyscy, którzy to robią, otrzymują od nas prezenty niespodzianki – zapowiada Okonski, który zachęca puławian do udostępniania informacji o zbiórce na swoich profilach w mediach społecznościowych. – Chciałbym, żeby jak najwięcej



Inicjatorzy liczą na to, że do końca listopada uda się zgromadzić nawet tonę dobrej jakości pożywienia dla zwierząt z puławskiego schroniska

FOT. RS/ARCHIWUM

osób usłyszało i zaangażowało się w akcję. W końcu działamy w szczytnym, lokalnym celu. Do zbiórki przyłączyło się 5 puławskich szkół: SP nr 1 im. T. Kościuszki, ZSO nr 1 im. KEN, SP nr 11 im. H. Sienkiewicza, a także ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej i ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej. Partnerami akcji zostały także puławska fundacja „Przyjazna Łąpa” oraz przychodnia weterynaryjna „Animal-WET”. Karmę, którą uda im

się zebrać, do CP Bistro zawiozą taksówki „Elmo”. Zbiórka potrwa do końca listopada. Przekazanie karmy do schroniska przy ul. Komunalnej odbędzie się na początku grudnia, prawdopodobnie w Mikołajki. – Mam nadzieję, że uda nam się wspólnie uzbierać minimum tonę karmy dla psiaków – mówi Okonski i dodaje, że zbiórka dotyczy żywności dla zwierząt, a nie pieniędzy na ten cel. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Dotacja teraz, budowa za rok

TERESPOL Nie udało się z rządowymi Mieszkaniem Plus, ale w mieście powstanie blok komunalny. Samorząd dostał na ten cel dofinansowanie z Ministerstwa Finansów. – Budowę rozpoczynamy w przyszłym roku. W bloku będą mogły zamieszkać 32 rodziny – zapowiada burmistrz Jacek Danieluk i liczy, że tym sposobem miasto rozwiąże problem budownictwa komunalnego. Blok powstanie przy ulicy Piłsudskiego. – Podniesie się też estetyka, bo w tym miejscu wyburzymy stare rudery, budynki z przełomu XIX i XX wieku, które często nie mają łazienek, ani bieżącej wody – dodaje burmistrz. Samorząd dostał na ten cel 6,2 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Finansów,



Projekt bloku komunalnego w Terespolu

FOT. MAT. PRASOWE

Funduszy i Polityki Regionalnej. Przetarg na budowę zostanie ogłoszony jeszcze w tym roku. – Pierwsi lokatorzy będą zakwaterowani na przełomie 2022 i 2023 roku – zapowiada Danieluk. W ubiegłym roku miasto liczyło, że przystąpi do rządowego programu Mieszkanie Plus. Projekt zakładał budowę dwóch

bloków z 60 mieszkaniami w miejscu dawnego przedszkola pomiędzy ulicami Czerwonego Krzyża i Wojska Polskiego. Mieszkańcy dostali do wypełnienia ankietę, wydłużono nawet termin ich składania. Ale ze względu na brak wystarczającej liczby zainteresowanych do programu nie przystąpiono. **(EB)**

Przybędzie miejsc postojowych. Co z drzewami?

PULAWY Władze dążą do zwiększania ilości miejsc postojowych w różnych częściach miasta. Ogłoszono już przetarg na dokumentację dla zatok parkingowych w pięciu lokalizacjach. Przebudowa będzie wiązała się z usunięciem zieleni, ale duże drzewa mają zostać zachowane



Mały zieleńiec przy ul. Prusa. To jedno z miejsc wskazanych do wygospodarowania kilku miejsc postojowych. Puławscy urzędnicy zapewniają, że duże i zdrowe drzewa zostaną zachowane

FOT. RS



Nowe miejsca dla samochodów z pewnością przydadzą przy Ratuszu, wokół którego często trudno o wolne miejsce parkingowe

FOT. UM

Radosław szczęch

Zarząd Dróg Miejskich chce zwiększyć ilość dostępnych miejsc postojowych w Puławach. Po wstępnej analizie potencjalnych obszarów i konsultacjach z mieszkańcami, wskazano pięć lokalizacji. Od kilku do kilkunastu nowych miejsc powstanie przy ul. Jaworowej, w pobliżu skrzyżowania z Piaskową.

Kilkanaście samochodów zmieścić ma się także na nowej zatoce parkingowej pomiędzy Urzędem Miasta, a kościołem pw. Matki Bożej

Różańcowej. Jej budowa będzie wiązała się z przesunięciem ścieżki rowerowej oraz powstaniem nowego chodnika dla pieszych; interesantów Ratusza, pobliskiego Sądu Rejonowego i Domu Chemika.

Kilka nowych stanowisk zaplanowano również przy ul. Parkowej, po przeciwnej stronie istniejącej zatoki dla autokarów. Miejsca postojowe mają zostać wyznaczone między rosnącymi w tym miejscu drzewami. Duże drzewa rosną przy ul. Prusa, gdzie mają powstać 2-3

nowe miejsca dla aut. W planach jest także nowa zatoka parkingowa przy ul. Wiśniowej. Ta lokalizacja została wstępnie odrzucona, ale po konsultacjach z mieszkańcami, urzędnicy z ZDM-u zdecydowali, że kilka miejsc uda się zmieścić.

Zgodnie z wytycznymi, poza ustaleniem docelowej powierzchni nowych parkingów, w wyznaczonych miejscach mają za-

projektować nowe nasadzenia zieleni, jak trawniki i krzewy okrywowe.

Żeby jednak postojowe miejsca powstały, część istniejącej obecnie zieleni, zostanie usunięta. Na niektórych obszarach pod parkingi, jak ul. Prusa, rosną duże drzewa. O ich przyszłości zdecyduje Dział Zieleni ZDM-u.

– Zanim powstanie dokumentacja dla parkingów,

otrzymam jej koncepcję projektową, która zostanie poddana ocenie. Zapewniam, że pod kątem zieleni dokładnie przeanalizujemy wszystkie lokalizacje. Zależy nam na tym, żeby budowa nowych miejsc postojowych nie kolidowała z wartością roślinnością, zwłaszcza z dużymi, zdrowymi drzewami, które są bardzo cenne dla miejskiego ekosystemu – tłumaczy Izabela Giedroń, kierownik Działu Zieleni w ZDM-ie. Jak dodaje, chodzi nie tylko o to, by duże drzewa nie zostały wycięte, ale także o za-

stosowanie właściwych odległości pomiędzy terenem przeznaczonym pod brukowanie, a ich koronami.

Na oferty w przetargu na dokumentację dla nowych miejsc postojowych urzędnicy będą czekać do 26 października. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę, projekty będą gotowe w grudniu. To wtedy poznamy dokładny kształt zatok oraz ilość wygospodarowanych miejsc. Decyzja o terminie ich budowy jeszcze nie zapadła, ale najpewniej część z nich powstanie już w przyszłym roku.

Razem po unijne fundusze

WSPÓŁPRACA W ciągu sześciu najbliższych lat Lubelszczyzna otrzyma miliardy euro z europejskich funduszy. Ich podział będzie zależał od nowej strategii województwa. Powiatom nadwiślańskim zależy, by w dokumencie znalazły się takie zadania, jak rozwój transportu, turystyki, rolnictwa i biogospodarki

Radosław Szczęch

Do 25 listopada potrwają konsultacje w ramach nowej strategii województwa lubelskiego, za które odpowiada Urząd Marszałkowski. Równolegle, własne działania w tym kierunku rozpoczęły cztery powiaty historycznego „Powieśla”, czyli puławski, opolski, kraśnicki i rycki. Ich przedstawiciele, wspólnie z Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym przygotowują listę najważniejszych zadań, jakie ich zdaniem powinny znaleźć się w strategii.

– Szukamy wspólnych mianowników, ponadlokalnych przedsięwzięć, które są kluczowe dla rozwoju naszego regionu. To mogą być drogi, produkty turystyczne, projekty gospodarcze. Działając wspólnie, mamy większe szanse. Dlatego w po-



PPNT w Puławach wspiera nadwiślańskie powiaty w przygotowaniu nowej strategii gospodarczej regionu. Wśród wspieranych branż ma znaleźć się biogospodarka oraz wyspecjalizowane rolnictwo

FOT. RS/ARCHIWUM

niedziałek powiatu „Powieśla” podpisały list intencyjny o wzajemnej współpracy – mówi Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego.

Jednym z inicjatorów rozpoczęcia prac nad wspólną

listą oczekiwanych inwestycji na najbliższe lata jest prezes PPNT, Tomasz Szymajda.

– Nasza spółka odpowiada za stronę gospodarczą tej lokalnej strategii. Zależy nam na wykorzystaniu potencjału regionu, instytucji



Jarosław Stawiarski, marszałek województwa, w poniedziałek, 19 października, podpisał list intencyjny dotyczący współpracy powiatów „Powieśla” i puławskiego technoparku

FOT. POWIAT PUŁAWSKI

naukowych oraz firm, które powstają na naszym terenie. Stawiamy m.in. na biogospodarkę i cyfryzację rolnictwa. Widzimy nowe przedsięwzięcia, które chcą się specjalizować w tych dziedzinach. Unijne fundusze

z pewnością przyspieszą ich rozwój – mówi szef puławskiego technoparku.

Roboczy zespół, w skład którego weszli pracownicy czterech starostw, pracują także nad wskazaniem kluczowych zadań infrastrukturalnych.

Chodzi przede wszystkim o poprawę jakości dróg łączących „Powieśle” licząc od Stężycy, aż po Annapol, takich jak wojewódzkie 801, czy 824.

Strategia ma zakładać również powstawanie wspólnych produktów turystycznych, szlaków rowerowych, rozwój kolejki wąskotorowej, uzdrowisk itp.

Żeby niczego nie pominąć, opracowywana jest ankieta, jaka zostanie wysłana do wszystkich gmin wymienionych powiatów. Po analizie zebranych danych, w czym pomoże Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego WL, powstanie raport, który trafi na biurko marszałka Jarosława Stawiarskiego. Jego treść ma zostać uwzględniona przy tworzeniu strategii województwa w kontekście nowej, unijnej perspektywy finansowej na lata 2021-2027.



Będziemy protestować do skutku – zapowiadają rolnicy protestujący w Międzyrzecu Podlaskim

FOT. EWELENA BURDA

W dzień i w nocy tu będziemy

PROTEST Rząd, zamiast myśleć jak wyjść z sytuacji po COVID-19, wbija kolejny nóż w plecy rolników – denerwuje się Marek Sulima, radny powiatu bialskiego i producent drobiu. W środę razem z innymi rolnikami w ramach protestu blokował krajową „dwójkę” koło Międzyrzecza Podlaskiego.

ewelina Burda

Paraliż drogowy dotknął ponad 200 miejsc w Polsce, w tym przynajmniej kilkanaście w naszym województwie. Powód? To sprzeciw wobec procedowanej nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt. Obejmuje ona m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych i ogranicza ubój rytualny.

– Walczymy o cofnięcie tej ustawy w całości. Poprawki Senatu nic nie załatwiają. Cel to podzielenie rolników – uważa Adam Olszewski ze wsi Zasiadki. Tzw. „piątka dla zwierząt” ma teraz wrócić pod obrady Sejmu, choć w zmienionej przez Senat treści. Senatorowie chcą m.in. dłuższych terminów na wejście ustawy w życie.

Protestujący rolnicy domagają się całkowitego odrzucenia tej ustawy. – Będziemy protestować do skutku – zapowiadają. Choć ci z powiatu bialskiego swój protest w rejonie hotelu Chrobry na razie zgłosili na 6 dni.

– W dzień i w nocy tu będziemy. Damy radę – przekonuje Piotr Zaniewicz, rolnik z Rogoźnicy (gmina Międzyrzec Podlaski). Rolnicy z powiatu bialskiego nie pierwszy raz wyszli na drogi. W ten sposób protestowali, gdy ich gospodarstwa dotknął m.in. afrykański pomór świń. – Oszukano nas już wcześniej, chociaż głosowaliśmy na PiS. Na wioskach większość



gospodarstw hodowała świnie. To była zdrowa żywność przecież. A teraz może zostało po jednym gospodarstwie z trzodą. To samo chcą teraz z bydlęm zrobić – uważa Zaniewicz. – Czy oni dążą do tego, żeby na wsiach zostały tylko domki letniskowe?

Zdaniem Zaniewicza skutki „piątki dla zwierząt” odczuwają nie tylko ludzie na wsiach. – Cena za bydło spadła o 20 proc. A w sklepach wszystko drożeje, to chyba widać. Kto na tym zarabia? Pośrednik – w ocenie rolnika z Rogoźnicy reakcja jest łańcuchowa i w końcu



wszyscy odczuwają kryzys rolnictwa.

Protestujący przekonują, że nie chcą od rządu odszkodowań. – Dajcie nam tylko normalnie pracować i godziwie żyć, utrzymując rodziny – podkreśla pan Szczepan. – Jak wprowadzą zakaz uboju rytualnego, to

położą nas na łopatki – dodaje. To rolnik, który kilka tygodni temu pod biurem posła Riada Haidara w Międzyrzecu Podlaskim krzychał „Zdrajca, do Syrii”. – Nie żałuję tego – komentuje teraz pan Szczepan. Przypomnijmy, że poseł KO odnosząc się do tego, stwierdził, że te

Blokada ronda w Łucce koło Lubartowa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

„ksenofobiczne i rasistowskie hasła nie mieszczą się w żadnym kanonie cywilizowanej dyskusji”.

Rolnicy przekonują, że nie mają wyjścia. – Daliśmy radę przez wieki. Teraz pewnie też sobie poradzimy. Ale co z naszymi dziećmi i z naszą Polską? Ci ludzie muszą się opamiętać. Ta ustawa musi zejść z obrad. Należy ją odłożyć na lepsze czasy – uważa Marek Sulima i apeluje do samorządowców z powiatu bialskiego. – Niech wójtowie zwołują sesje rady i w formie stanowisk wyrażają sprzeciw wobec tej ustawy.

Na blokadzie drogi krajowej w Międzyrzecu Podlaskim w związku z ograniczeniami spowodowanymi Covid-19 mogło brać udział tylko 25 rolników. Nad organizacją ruchu czuwała policja, która wyznaczyła objazdy przez miasto.

Rolnicy oczekują spotkania z premierem. – Składamy ofertę panu premierowi. Dajemy czas do piątku włącznie na wyznaczenie terminu spotkania – mówi Michał Kołodziejczak, szef Agrounii, który od kilku tygodni skrzykuje rolników na kolejne protesty. Jeżeli premier nie odpowie, rolnicy mają zastrzyczyć protesty.

29 projektów do wyboru

KRAŚNIK Do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego mieszkańcy złożyli w sumie 41 propozycji. „Dwa zostały odrzucone z powodów formalnych, dziesięć z powodów merytorycznych” – wyjaśniał na Facebooku burmistrz Wojciech Wilk. „Będzie więc można głosować na 29 projektów. Niestety w trzeciej dzielnicy złożono tylko jeden wniosek i on także musiał zostać odrzucony”.

Najwięcej, bo aż 11 propozycji do wyboru będą mieć mieszkańcy dzielnicy I, najmniej – bo tylko dwie – osoby mieszkające na terenie dzielnicy VI. Wśród zakwalifikowanych do głosowania projektów są m.in. te dotyczące doposażenia placów zabaw (przy ul. Sikorskiego, Koszarowej i Rumiankowej oraz przy Przedszkolu Miejskim nr 5), stworzenia psich wybiegów (okolice tzw. górkę saneczkowej i przy ul. Chopina),

zakupu wideodomofonów do przedszkola przy ul. Moniuszki i zakupu profesjonalnych strojów dla zawodników MUKS Kraśnik. Wśród propozycji, na które będzie można oddać głos jest też projekt dotyczący utworzenia Szkolnego Centrum Innowacji w Szkole Podstawowej nr 6, stworzenia skateparku na osiedlu Piaski, zakupu książek do Miejskiej Biblioteki Publicznej a także organizacji darmowych prozdrowotnych zajęć

dla osób dorosłych pod okiem wykwalifikowanego trenera.

Głosowanie odbędzie się w dniach 26-30 października. Będzie można głosować zarówno stacjonarnie jak i za pośrednictwem internetu. Ratusz już teraz zachęca mieszkańców by głosowali korzystając z elektronicznego systemu do głosowania, który będzie dostępny na stronie internetowej urzędu miasta.

(AA)

MNIEJ LOKALI DO GŁOSOWANIA?

Na dziś została zwołana sesja nadzwyczajna, która ma związek z budżetem obywatelskim. W związku z sytuacją epidemiczną urzędnicy chcą ograniczyć liczbę miejsc przeznaczonych do głosowania (ze względów bezpieczeństwa chodzi o wyłączenie szkół i przedszkoli). I ograniczyć się tylko do trzech lokali: Urzędu Miasta, biblioteki na osiedlu Piaski i Centrum Kultury i Promocji.

Pochwała drzew. Zwłaszcza tych w mieście

PRZYRODA O bezdrzewnych rynkach i pasach przydrożnych, „cudownych lipach” i wielkim sensie pozostawiania w parkach stert suchych gałęzi – m.in. o tym opowiadają naukowcy UMCS w Międzynarodowy Dzień Krajobrazu

W miastach drzewa powinny być na wagę złota, ale wcale tak nie jest. A co było gdyby zupełnie zniknęły z krajobrazu? – pyta dr **DAGMARA KO-CIUBA** z Katedry Gospodarki Przestrzennej Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Jej zdaniem nie jest to wcale nierealna wizja.

Nie takich rynków ludzie chcieli

– Ostatnie zmiany w polskim prawie spowodowały ogromne wycinki – przypomina dr Kociuba. I jako przykład podaje wycinanie drzew przydrożnych „w ciszy i bez rozgłosu” oraz coraz bardziej betonowe rynki polskich miast i miasteczek. – Pod głośnym hasłem rewitalizacji zatraciły swój unikatowy charakter i dziś wszystkie wyglądają jak z katalogu.

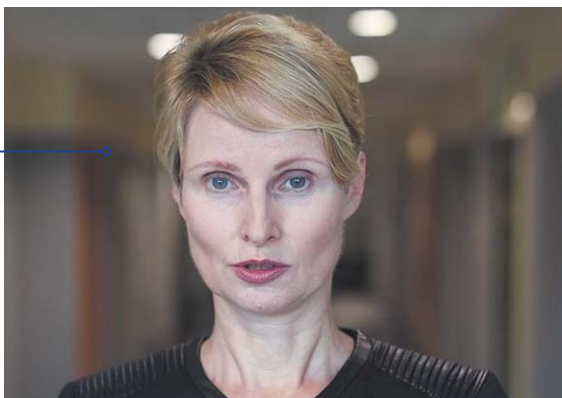
Dr Kociuba powołuje się na badania jednej ze swoich studentek, która zapytała mieszkańców tych miast co sądzą o zmianach jakie zafundowali im prezydenci i burmistrzowie.

– Mieszkańcom to wcale się nie podoba. Rynkom po przebudowie zwykle wystawiają ocenę 3. Głównie dlatego, że zniknęły z nich drzewa. A nowe nasadzenia w donicach nie zastąpią w pełni starych drzewostanów.

Przypomina też o walce (z sukcesem) mieszkańców Lublina o pozostanie starodrzewu podczas trwającej właśnie przebudowy arterii w śródmieściu.

– Szczególną nadzieją napawa fakt, że ulica Lipowa w Lublinie nie pozostanie Lipową tylko z nazwy – stwierdza. I przekonuje, że działać można nie tylko protestując.

– Zrobmy wszystko, by drzewa nie zniknęły z naszego krajobrazu



– apeluje. Zachęca też do zgłaszania i głosowania na tzw. zielone projekty w budżetach obywatelskich. – Jak parki, skwery, zazielenia podwórek. Proszę włączyć się w te działania!

Jest jabłoń, była wieś

Geografka dr **MAŁGORZATA TELECKA** (Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, Katedra Geologii, Gleboznawstwa i Geoinformacji) opowiada o „dziwnych drzewach” w krajobrazie.

– Skąd na łące jabłonie czy grusze? To często jedyny ślad tego, że przed 1947 roku w tym miejscu była wieś – tłumaczy. I przyznaje, że jeszcze bardziej niż drzewa owo-

cowe fascynująca jest obecność w lesie lip.

– Często ustawione w prostokąt czy kwadrat – opowiada dr. Telecka. – Jeśli podejmiemy bliżej to często pod tymi lipami znajdziemy fragmenty podmurówki albo prawosławnych krzyży.

Lipy nazywa „cudownymi drzewami”.

– Wierzone, że lipy zapobiegają piorunom. Dlatego sadzono je przy cmentarzach i cerkiewkach. Podobnie zresztą jak świerki, ale z nieznanymi bliżej przyczyn – dodaje geografka.

Po puszczy zostały chrząszcze

– Proszę państwa, na terenach



ziem polskich jeszcze 300-400 lat temu znajdowała się tzw. puszcza pierwotna – zaczyna swoją opowieść dr **GRZEGORZ WAGNER** z Katedry Zoologii i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

Im bardziej w tych czasach rozrastały się magnackie zespoły pałacowe, tym bardziej kurczyła się puszcza. Dziś naukowcy z UMCS postawili sobie za cel zbadanie znaczenia istniejących do dziś dworskich parków. Celem prowadzonych właśnie badań naukowych także opracowanie skutecznych metod ochrony rzadkich gatunków owadów.

– Parki często podnoszone z ruiny pod nadzorem konser-

watora zabytków, więc nie możemy sobie pozwolić na stertę suchych gałęzi przy bramie wjazdowej – przyznaje dr Wagner, który zachęca by zachowywać „jak najwięcej form martwego drewna”. – Są w parkach miejsca, które nie rzucające się w oczy na składowiska chrustu czy suchych gałęzi.

Apeluje też, by nie wycinać drzew przy samej ziemi, ale zostawiać chrząszczom kilkudziesięciocentymetrowe pniaki.

– To znakomite miejsce do rozwoju owadów i grzybów nadrzewnych – tłumaczy naukowiec.

Nie tylko ładnie wyglądają

– Mój krajobraz współtworzę i chronię – dr hab. **SEBASTIAN BERNAT** z Katedry Gospodarki Przestrzennej Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS przypomina ideę Międzynarodowego Dnia Krajobrazu.

– Krajobraz nie tylko widzimy, ale też słyszymy czy czujemy. To źródło przeżyć estetycznych – tłumaczy naukowiec.

Tegorocznym obchodom towarzyszy hasło: Drzewo w krajobrazie.

– Gdy znikają dostrzegamy ich stratę. Gdy są, nie zawsze je zauważamy – zauważa dr Bernat.

– Dbałość o drzewa to inwestycja w nasze zdrowie. Warto być opiekunem drzew – zachęca. – Drzewo kojarzone jest ze zdrowiem, bo faktycznie ma wpływ na nasze zdrowie regulując pewne czynniki w środowisku. Ich wartość jest nie do przecenienia.

AGNIESZKA MAZUŚ

Bakterie w brzuchu a przebieg COVID-19

BADANIA Polscy specjaliści rozpoczną wkrótce badania, które mają wykazać, czy mikrobiom jelitowy może wpływać na ryzyko zakażenia koronawirusem i przebieg COVID-19. Trwa rekrutacja chorych na COVID-19 do pierwszego na świecie takiego badania klinicznego

Badaniami klinicznymi ma być objętych 366 osób. Połowa z nich otrzyma kapsułki zawierające jedynie placebo, a pozostali kapsułki z bakteriami jelitowymi osób zdrowych. W ten sposób zostanie prze-szczepiona nowa, prawidłowa mikrobiota jelitowa. Wszyscy uczestnicy testów będą mieli zapewnione też leczenie podstawowe stosowane w chorobie COVID-19.

Rekrutacja pacjentów już ruszyła

– Jesteśmy w trakcie rekrutacji ośrodków, w których mają być prowadzone badania. Chcemy żeby jak najwięcej pacjentów, w jak najkrótszym czasie mogło skorzystać z tej terapii. Wierzę, że to się uda zamknąć z końcem tego roku, a od 2021 r. zaczniemy leczenie – mówi dr Jarosław Biliński z Kliniki Hematologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Eksperti mają nadzieję, że prawidłowa mikrobiota jelita pozyskana od zdrowego dawcy będzie w stanie wyhamować proces zapalny przywracając prawidłowe oddziaływanie z układem odporności-

wym. „To pierwsze takie badanie na świecie i ma potrwać do końca 2021 r. Złożyłem wniosek o przyznanie grantu do Agencji Badań Medycznych, gdzie został on wysoko oceniony – twierdzi dr Biliński.

Bakteria zdrowia

Z wcześniejszych badań wiadomo, że bakterie jelitowe stale komunikują się z układem odpornościowym. Jeżeli są nieprawidłowe i zubożone, wtedy układ odpornościowy zmniejsza swą aktywność przeciwwirusową.

Również komórki w płucach (nabłonek płucny) produkują mniej substancji, które bezpośrednio „dobijają” wirusy. Chińscy specjaliści na początku pandemii badali dlaczego niektórzy przechodzą zakażenie bezobjawowo lub łagod-

nie, a inni szybko progresują do stanów ciężkich z niewydolnością oddechową i wymagają zastosowania respiratora. Wykazali wtedy, że ci, u których gorzej przebiega zakażenie mają zubożony mikrobiom jelitowy i nieprawidłowe bakterie jelitowe.

100 miliardów

Skład mikrobiomu jelitowego zależy od tego jak się odżywiamy i jaką mamy masę ciała, ważny jest tryb życia i to czy cierpimy na jakieś choroby. Wszystko to wpływa na skład bakterii, których jest w naszym organizmie 100 mld, czyli dziesięć razy więcej niż komórek budujących nasze ciało.

– Te bakterie stymulują układ odpornościowy w sposób korzystny lub nieprawidłowy. W razie ubożego mikrobiomu, jest więcej patogenów niż bakterii prawidłowych i dobroczynnych. Układ odpornościowy zamiast unicestwić wirusa, zaczyna reagować nieprawidłowo, na przykład atakuje go zbyt mocno, co też jest niekorzystne i może pogarszać stan chorego – wyjaśnia dr Biliński.

Burza cytokinowa

Chodzi o tzw. burzę cytokinową. Polega ona tym, że pod wpływem zakażenia wydzielane są cytokiny wzmagające w organizmie walkę z chorobą wywołując gorączkę i inne objawy infekcji, a także tzw. naciek zapalny.

– Komórki wysyłane są tam, gdzie znajdują się wirusy, ale czasami już ich tam nie ma, jednak układ odpornościowy ciągle atakuje płuca i przyczynia się do ich zniszczenia – tłumaczy specjalista. Jednym z powodów takiej reakcji może być właśnie niekorzystny skład bakterii jelitowych. Podejrzewa się zatem, że prawidłowe bakterie można wykorzystać do profilaktyki zakażeń i do ochrony przed ciężkim przebiegiem choroby COVID-19.

Co jest - tak chorujesz

Prof. Jacek Muszyński z Kliniki Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego tłumaczy, że w mikrobiomie około 30 proc. mikroorganizmów nie zmienia się, stanowi stały zespół.

– Jednak w aż 70 proc. tworzą go

zmienne bakterie, podlegające różnym wpływom, głównie środowiskowym. Są to mikroorganizmy, które połykamy z jedzeniem i śliną, ale na ich skład wpływa też wiek, płeć, nasz genom, a także dieta i leki, na przykład zażywanie antybiotyków – dodaje. Według specjalisty, w naszym organizmie jest kilka mikrobiomów, najważniejszy jest ten jelitowy, ale jest jeszcze nosowo-gardłowy, występujący w jamie ustnej, gdzie mamy około 700 gatunków bakterii, które z nami współżyją.

Jest też mikrobiom w układzie oddechowym, a także skórny i moczowo-płciowy. Występuje on nawet w żołądku, choć jest w nim stosunkowo mało bakterii, np. Helicobakter pylori, ze względu na zabijający mikroorganizmy kwas żołądkowy. – W jelicie znajduje się tkanka limfatyczna, odgrywająca ważną rolę w odporności. Mikroflora jelitowa kontaktując się z układem odpornościowym zapewnia produkcję przeciwciał również w jelicie, co broni nas przed patogenami – podkreśla prof. Muszyński.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/
PAP - NAUKA W POLSCE

System opieki zdrowotnej dochodzi do ściany

OSTRZEŻENIE Wirus nie stał się groźniejszy, to ludzie zaczęli go bagatelizować – powiedział PAP dr hab. Piotr Rzymki z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. – Obserwując sytuację w Polsce i dynamikę jej zmian, mam wrażenie, że system opieki zdrowotnej coraz bardziej zbliża się do ściany – dodał

Ekspert w dziedzinie biologii medycznej i badań naukowych Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, odnosząc się do wciąż utrzymującej się wysokiej liczby nowych zakażeń koronawirusem, podkreślił, że „wirus nie stał się groźniejszy, to ludzie zaczęli go bagatelizować”.

– Wirus SARS-CoV-2 zmienia się stosunkowo wolno. Na ten moment nic nie wskazuje, by te zmiany miały wpływ na to, jak bardzo jest dla nas groźny i by te zmiany odgrywały znaczenie z punktu widzenia kontroli pandemii. Obecna sytuacja to raczej kwestia rozluźnienia, które nastąpiło latem i zostało pogłębione przez okres wakacyjny. Ta sytuacja oczywiście nie dotyczy tylko Polski, ale też innych krajów – mówił PAP dr hab. Piotr Rzymki z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Pytany, czy rozwój epidemii w Polsce może doprowadzić do sytuacji, jaka była we Włoszech w marcu, kwiet-

niu, kiedy załamał się system opieki zdrowotnej, odpowiedział, że „bardzo bym nie chciał, ale obserwując sytuację i dynamikę zmian tej sytuacji, mam wrażenie, że system opieki zdrowotnej coraz bardziej zbliża się do ściany”.

– W systemie opieki zdrowotnej coraz bardziej uwidacznia się problem COVID-19. Nie mam tu na myśli wyłącznie tego, że mamy coraz większą liczbę pacjentów zakażonych wymagających hospitalizacji, podawania tlenu.

COVID-19 „zapycha” nam cały system, dostęp do opieki zdrowotnej, co może uniemożliwić w pewnym momencie odpowiednie świadczenie innych usług zdrowotnych, niezwiązanych z tym wirusem.

Są przecież chociażby pacjenci kardiologiczni, onkologiczni, którzy także wymagają pomocy – zaznaczył.



Wskazał, że problemem jest nie tylko dostęp do lekarzy, ale także np. zamykanie oddziałów z powodu potwierdzenia przypadków zakażenia koronawirusem wśród pacjentów czy personelu.

Ekspert pytany, czy w jego opinii powinno się rozważyć wprowadzenie w Polsce drugiego lockdownu, podkreślił, że „z punktu widzenia epi-

demologicznego, dynamiki pandemii – tak”.

– Lockdown spowodowałby spadek liczby zakażeń – i byłoby to od razu widoczne w liczbach. Natomiast lockdown to także skutki gospodarcze i te kwestie również należy brać pod uwagę – powiedział.

Kiedy w marcu pojawił się pierwszy potwierdzony przypadek COVID-19

demologicznego, dynamiki pandemii – tak”.

– Lockdown spowodowałby spadek liczby zakażeń – i byłoby to od razu widoczne w liczbach. Natomiast lockdown to także skutki gospodarcze i te kwestie również należy brać pod uwagę – powiedział.

Kiedy w marcu pojawił się pierwszy potwierdzony przypadek COVID-19

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

w Polsce, zdecydowaliśmy się wszystko pozamykać. Wtedy lockdown zadziałał, przypadków było mniej, liczby przestały straszyć. Wtedy to była także w pewnym sensie gra na zwłokę, aby przygotować służbę zdrowia w obliczu nieznanego. Później przyszły wakacje, z nimi rozluźnienie. I przyszło z tym przekonanie, że co prawda jest epidemia, co prawda są pewne rygory, ale nie jest to jakiś szczególny problem. A potem nastąpił powrót do pracy, częstych spotkań, początek roku szkolnego – dodał.

Ekspert zaznaczył, że wzrost liczby zakażeń koronawirusem, z którym mamy do czynienia jesienią, nie jest dla niego zaskoczeniem. Wskazał, że wciąż brakuje rozwiązań na poziomie centralnym, np. w odniesieniu do szkół, egzekwowania noszenia maseczek przez uczniów – które mogłyby minimalizować rozprzestrzenianie się wirusa w społeczeństwie.

PAP – NAUKA W POLSCE, ANNA JOWSA

400 mln szczepionek dla Europejczyków

Komisja Europejska poinformowała w środę, że podpisała umowę w imieniu państw UE z

amerykańskim producentem leków Johnson & Johnson na dostawę 400 mln dawek szczepionki na Covid-19.

– Ponieważ koronawirus szybko rozprzestrzenił się w Europie, zapewniamy dawki przyszłej szczepionki, aby chronić obywateli. Dziś pod-

pisaliśmy kontrakt z Johnson and Johnson. Umożliwia krajom UE zakup do 400 milionów dawek. To nasz trzeci kontrakt z firmą farmaceu-

tyczną. Będzie ich więcej – napisała na Twitterze szefowa KE Ursula von der Leyen.

To następstwo wcześniejszej umowy zakupu

podpisanej przez Brukselę z Johnson & Johnson na początku października.

Z BRUKSELI ŁUKASZ OSIŃSKI (PAP)

Przed testem na wirusa nie żuj gumy, nie myj zębów

Jeśli wystąpiły u Ciebie objawy charakterystyczne dla COVID-19 lekarz może wystawić skierowanie na wykonanie testu. Żeby jego wynik był wiarygodny, trzeba się do niego przygotować: na przykład nie można na trzy godziny przed testem żuć gumy.

Po zmianie przepisów skierowanie na test może wydać także lekarz podstawowej opieki zdrowotnej, także w trakcie teleporady. Zgodnie z obecnymi przepisami wykonanie testu zaleca się, gdy występują objawy COVID-19: temperatura ciała powyżej 38 stopni Celsjusza, kaszel, duszność, utrata węchu lub smaku.

Gdy do lekarza POZ zgłosi się pacjent z objawami infekcji, ale lekarz nie stwierdzi objawów kwalifikujących do skierowania na badanie w kierunku SARS-CoV-2, wtedy umawia następną teleporadę w ciągu 3-5 dni od pierwszej wizyty.



– Jeśli lekarz POZ stwierdzi objawy kwalifikujące do zlecenia badania w kierunku SARS-CoV-2, zleca test za pośrednictwem aplikacji gabinet.gov.pl oraz przekazuje pacjentowi informację o punkcie testów typu drive thru, w których można wykonać badanie – przypomina Ministerstwo Zdrowia. Wskazaniem do zrobienia testu jest też bezpośredni kontakt z osobą zarażoną COVID-19.

Jak przygotować się do testu na koronawirusa?

Aby badanie było wiarygodne, muszą być spełnione pewne warunki. Co najmniej trzy godziny przed pobra-

niem wymazu: bądź na czczo; nie myj zębów, nie używaj płynu do płukania jamy ustnej. Zrezygnuj z gumy do żucia, tabletek do ssania na gardło, nie pij syropów przeciwkaszlowych (nawet ziołowych). Nie stosuj żadnych maści, kropli ani aerozolu do nosa, nie rób inhalacji ani nie przepłukuj zatok. Przed samym wymazem nie wdychaj nosa. Jeśli masz ruchomą protezę, wyjmij ją przed pobraniem próbki.

Warto wiedzieć, że wymaz na koronawirusa, podobnie jak badania krwi, powinien być wykonany w pierwszej połowie dnia.

Jadąc na badanie nie należy korzystać z transportu publicznego! Na badanie należy zabrać ze sobą dokument ze zdjęciem i nr PESEL. Po wykonaniu badania wynik będzie dostępny na Internetowym Koncie Pacjenta, pacjent powinien być o nim również poinformowany przez lekarza POZ.

MONIKA WYSOCKA, ZDROWIE.PAP.PL

Dłuższe godziny pracy punktów testowych

W tej chwili naszym celem jest rozładowanie wszelkich kolejek w punktach drive thru. Mamy ich ponad 460, będzie na pewno więcej, wydłużamy też godziny ich pracy – poinformował w środę rzecznik ministerstwa zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

W środę ministerstwo zaraportowało o 10 040 nowych potwierdzonych zakażeniach koronawirusem.

Na czele zestawienia zachorowań wciąż są Mazowsze i Małopolska, a najwięcej zakażeń potwierdzonych zostało w dużych miastach. Podał, że ponad 500 było ich w Krakowie, prawie 500 w Warszawie, ponad 200 w Łodzi i blisko 200 w Toruniu. – To jest obraz tego, jak przebiega obecnie epidemia, tego, jak się zakażamy, a niestety zakażamy się w dużych miastach – wskazywał Andrusiewicz.



Punkty testowe, w których wymaz robiony jest bez wychodzenia z samochodu, mają działać dłużej. Na zdjęciu: punkt w Lublinie przy ul. Stadionowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zwrócił jednocześnie uwagę, że przy tym dużym wyniku potwierdzonych zakażeń, wykonanych zostało też blisko 60 tys. testów. – Rzecz istotna jest taka, że

nasz system testowania ma dobową wydolność na poziomie około 77 tys. Jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy te możliwości zwiększać – mówił.

Andrusiewicz przypomniał też, że zgodnie z zapowiedziami przedstawicieli rządu żołnierze będą wspomagać personel medyczny w tych punktach, by można było przekierować więcej personelu tam, gdzie jest potrzebny.

(PAP)

Wójt Gminy Wysokie

INFORMUJE,
że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl>
oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie
**zostało wywieszone ogłoszenie o drugim przetargu
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 1035 o pow.
0,5600 ha położonej w obrębie 060915_2.0001 – Antoniówka.**

Cena wywoławcza 70.000,00 zł + 23% VAT.
Wysokość wadium 7.000,00 zł. Termin i miejsce przetargu:
24.11.2020 r., godz. 10.00, Wysokie, ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje
dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój nr 1,
telefonicznie (84) 680-62-06, na stronie www.wysokie.pl.

in443

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 22.10.2020 r. do
12.11.2020 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta
Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz tablicy
ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin,
ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu
Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wy-
kazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia,
korzystania z nieruchomości wspólnej w trybie bezprzetargowym na
rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 5/6/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 1 czerwca 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 65/3/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 22/9/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 2 września 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Lwowskiej
- Zarządzenia nr 54/8/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 26 sierpnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 12/10/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 5 października 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie niewyodrębnionego pomieszczenia usytuowanego w budynku Urzędu Miasta Lublin położonym na nieruchomości przy ul. Rynek 1 w Lublinie
- Uchwały nr 569/XVI/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 27 lutego 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 620/XIX/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 21 maja 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 659/XX/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 680/XXI/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 3 września 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

in442

HANDEL

**RZEŹNIA kupi było
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.**

103720L01-A

PRACA

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o.
Specjalizuje się głównie w
naprawie oraz rzetelnej
obsłudze samochodów
luksusowych. Poszukujemy
kandydatów na stanowiska:
mechanik samochodowy,
elektromechanik, elektronik,
lakiernik, blacharz, detailing
Szczegółowe informacje tel.
601 929 131. CV prosimy
kierować na adres [biuro@](mailto:biuro@chronoauto.pl)
chronoauto.pl lub na adres:
Chrono Auto ul. Dolna 21.06-
230 Różan Istnieje możliwość
zakwaterowania.

148820L01-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

123720L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

002920L01-A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.**
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

110420L01-A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc
dla firm i osób fizycznych: -
restrukturyzacja
przedsiębiorstw, - upadłość
konsumencka. Masz kłopoty -
zadzwoń. HPP Consulting Sp.
z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

156520L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

148620L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, [www.express-](http://www.express-dent.pl)
[dent.pl](http://www.express-dent.pl).

148420L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



tel. 81
46 26 820

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 81 46 26 988

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik
W S C H O D N I . p l

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

2 728 650

unikalnych użytkowników

17 488 478

odsłon*

122 744

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Nadal bez punktu

W II lidze piłkarzy nożnych UKS Widok SP 51 Lublin gorszy od Sokoła Kolbuszowa Dolna 2:4 (1:2). Bramki dla gospodarzy: Szabala (5), Pielacha (57). Pozostałe wyniki: UKS Sparta Daleszyce – KSP Kielce 0:0 • KS Raszyn – AZS KU UW Warszawa 2:2 • Prądniczanica Kraków – UKS Łoczeki Wyszaków 2:2 • UKS Ząbkowia Ząbki – Respekt Myślenice 3:1 • KS Rysy Bukowina Tatrzańska – Włókniarz Białystok 3:6. Widok jest ostatni w tabeli.

Znają pucharowych rywali

Rozlosowano pary 1/32 Pucharu Polski. Na tym etapie rozgrywek województwo lubelskie ma trzech przedstawicieli. Mistrz Polski i obrońca Pucharu, Górnik Łęczna, pojedzie do Wo-

dzisławia Śląskiego na mecz z drugoligowym KS SWD. Drugoligowy Widok zagra u siebie z grającą o poziom wyżej Resovią Rzeszów. Natomiast występujące w Centralnej Lidze Juniorów rezerwy Górnika Łęczna podejmą u siebie pierwszoligowe rezerwy UKS SMS Łódź. Spotkania tej fazy rozgrywek zaplanowane są na 4 listopada.

Kolejne mecze odwołane

Spotkanie 10. kolejki Fortuna I ligi, w którym Resovia miała zagrać z Sandecją Nowy Sącz, zostało odwołane z powodu pozytywnych wyników testów na obecność wirusa SARS-CoV-2 u gospodarzy. Także mecz, w którym Radomiak miał się zmierzyć z ŁKS Łódź, został odwołany, z powodu zakażenia w ekipie łodzian.



FOT. KS CISOWIANKA

Mały klub z dużymi ambicjami

PIŁKA NOŻNA Po tym, jak spółka Nałęczów Zdrój została sponsorem Klubu Sportowego Drzewce, ten w piłkarskiej A-klasie nie zaznał porażki. Wygrał dziewięć meczów z rzędu stając się jednym z faworytów do awansu. „Cisowianka” kupiła nie tylko nowe stroje sportowe. Plany sponsora sięgają wyżej

Dla drużyny piłkarskiej grającej w siódmej klasie rozgrywkowej podpisanie umowy ze sponsorem tytularnym oznaczało małą rewolucję. Cisowianka stała się częścią oficjalnej nazwy klubu, odświeżyła jego herb, kupiła nowe, białe-niebieskie stroje i zagwarantowała nie małe pieniądze. Jak dokładnie – tego nie wiemy, ale suma ta ma wystarczyć zarówno na organizację meczów, utrzymanie poszczególnych sekcji, czy treningi, jak i zapowiedziane „poszerzenie działalności sportowej”.

Jak powtarza Tomasz Panasiewicz, prezes KS Cisowianki, jednym z kluczowych celów stawianych przez zarząd klubu jest rozwój prowadzonej w Drzewcach juniorskiej Akademii Piłkarskiej. Ambicją działacza jest zwiększenie jej naboru do 100 dzieci (w trzech kategoriach wiekowych) jeszcze w tym roku. W planach jest także otworzenie grupy dla dziewcząt zainteresowanych trenowaniem piłki nożnej.

W Drzewcach marzą również o odnowieniu sportowej infrastruktury, której „sukcesywne unowocześnianie” zapowiedzieli już przedsta-

wiciele nowego sponsora. Nie wiemy jeszcze, co dokładnie zostanie zmienione, ale w grę wchodzi m.in. budowa nowej trybuny, szatni, poprawa murawy itd. Pierwsze inwestycje tego rodzaju prawdopodobnie pojawią się w przyszłym roku. Zielone światło dla tego typu zmian podczas ostatniej, wrześniowej sesji, dali nałęczowscy radni. Samorządowcy przyjęli uchwałę, na mocy której gmina użyczy klubowi nieruchomości na okres trzech lat.

Tymczasem seniorzy KS Drzewce w A-klasie rozgrywają właśnie sezon życia gromiąc kolejnych rywali nie rzadko różnicą 10 i wię-

cej bramek. Po dziewięciu kolejkach ich bilans bramkowy to 55 strzelonych i 3 stracone. Czy Cisowiancy uda się wywalczyć pierwszy w 18-letniej historii klubu awans do okręgówki przekonamy się w przyszłym roku. Na drodze do tego celu może stanąć zajmujący obecnie drugie miejsce w tabeli, Hetman Gołęb. Klub z gminy Puławy buduje nowy stadion i marzy o szybkim powrocie do wyższej klasy rozgrywkowej. Podobne ambicje mają również w Żyrzynie, więc kibice piłkarscy na brak emocji w tym sezonie z pewnością nie będą narzekać.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Złoty Jarosław Maruszczak

TENIS STOŁOWY W Gdańsku odbył się pierwsze zawody z cyklu Grand Prix Polski weteranów w sezonie 2020/21. Na zawodach sukcesy święcili lublinianie

Pierwsze miejsce w kategorii 60-64 lata mężczyzn wywalczył Jarosław Maruszczak. Zawodnik KS „Sygnał” Lublin wygrał w finale z Bogusławem Madejem z Węgierskiej Górki. W połączonych kategoriach wiekowych 60-64 i 65-69 lat kobiet drugie miejsce zajęła Anna Maruszczak (Sygnał). W finale przegrała z Jolantą Sadko z Krakowa 2:3, a piątego seta dopiero 9:11. Debiutująca w tych zawodach Urszula Lewkowicz z Białej Podlaskiej wywalczyła trzecią lokatę. Inny debiutant, w kategorii 70-74 lata, Bogdan Krakiewicz z Lublina przegrał pierwszą partię, ale wygrał dwie kolejne. Dało mu to pierwsze miejsce w grupie. W jednym z tych spotkań triumfował 3:1

z Franciszkiem Tuszerem z Rumi, który był drugi w końcowej klasyfikacji I GP Polski weteranów w Gdańsku. W grze o wejście do najlepszej „czwórki” w swojej kategorii przegrał 2:3 (w piątym secie 9:11) ze Stanisławem Janickim z Bydgoszczy. Po kolejnej porażce został sklasyfikowany na miejscach 7-8. W kategorii 80 lat i starsi na ósmym miejscu skończył zawody Teofil Czekaj z LKS „Piaskovia” Piaski. W kategorii 40-49 lat na miejscach 13-16 sklasyfikowano Mariana Wardzińskiego z Białej Podlaskiej. Trzej pozostali weterani z województwa lubelskiego zajęli dalsze lokaty. Drugie Grand Prix Polski weteranów planowane jest na 14-15 listopada w Zielonej Górze.

Spisali się na piątkę

PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW Reprezentanci Lubelszczyzny wywalczyli pięć medali podczas rozegranych w Nowym Tomyślu mistrzostw Polski do lat 15

W gronie medalistów są dwie zawodniczki i trzech zawodników. Mistrzostwo Polski w kategorii 73 kg wywalczył Mateusz Zawisza z Wisły Puławy. Sztangista zarówno w rwaniu jak też w podrzucie osiągnął wynik trzytrefowy. To jedyny taki wyczyn w tej kategorii. Puławianin zakończył rwanie na 102 kg, wcześniej pokonując 95 i 99 kg. W podrzucie zaczął od 110 kg. Poprzez 115 kg dotarł do 125 kg. Wynik 227 kg w dwuboju to deklasacja rywali. Nad drugim Karolem Karolakiem z Włókniarza Konstantynów Łódzki uzyskał aż 23 kg przewagi. Brązowy medal wywalczył Bartosz Kozar z Unii Hrubieszów. 78 kg w rwaniu i 100 w podrzucie łożyło się na 178 kg w dwuboju w wadze do 96 kg. Oprócz brązowego krążka w dwuboju hrubieszowianin zgarnął taki sam tw. mały brązowy medal za rwanie. Również tzw. mały brązowy



medal za rwanie uzyskał w kategorii do 55 kg Dorian Jarosz z LUKS Chełm. W podrzucie chełmianin miał zaled-

wie 70 kg, co dało mu ostatecznie 130 kg w dwuboju i czwarte miejsce w klasyfikacji końcowej.

Wicemistrzostwo kraju zdobyła Julia Linkiewicz z Olimpijczyka Łuków. Podopieczna trenera Roberta Dołęgi to jedna

z dwóch zawodniczek naszego regionu, która stanęła na podium mistrzostw Polski. Łukowianka zaliczyła wszystkie sześć prób. Rwanie rozpoczęła od 48 kg przez 50 kg kończąc na 52 kg. W podrzucie sztangi przebrnęła 58 kg, 60 kg i 62 kg. Dało to w dwuboju 114 kg, o pięć więcej niż trzecia w klasyfikacji zawodniczka LKS Polwica Wierzbno. Do złota zabrakło Julii sześć kilogramów.

W kategorii 76 kg drugi srebrny medal dla woj. lubelskiego wywalczyła Martyna Kielczewska ze Znicza Biłgoraj. 15-latką miała zaliczoną jedną próbę w rwaniu i podrzucie. Jej wynik to odpowiednio 57 kg i 70 kg, co dało 127 kg w dwuboju. W klasyfikacji województw

Lubelskie znalazło się na trzecim stopniu podium za zwycięzcą Wielkopolskim i Mazowieckim. Najwyżej w rankingu klubów podczas mistrzostw Polski znalazł się Znicz Biłgoraj (siódma lokata). **Wyniki mistrzostw Polski w Nowym Tomyślu – medaliści z naszego regionu:** **kobiety – kat. 64 kg:** 2. Julia Linkiewicz (Olimpijczyk Łuków) – 114 kg w dwuboju (52 kg w rwaniu + 62 kg w podrzucie) • **kat. 76 kg:** 2. Martyna Kielczewska (Znicz Biłgoraj) – 127 kg (57 kg + 70 kg) • **mężczyźni – kat. 55 kg:** 3. Dorian Jarosz (LUKS Chełm) – 60 kg w rwaniu (tzw. mały brązowy medal właśnie za rwanie). W podrzucie uzyskał 70 kg i 130 kg w dwuboju • **kat. 73 kg:** 1. Mateusz Zawisza (Wisła Puławy) – 227 kg (102 kg + 125 kg) • **kat. 96 kg:** 3. Bartosz Kozar (Unia Hrubieszów).

(GROM)

KRAJ I ŚWIAT

Grosicki i Milik poza kadra

Kamil Grosicki nie został zgłoszony do kadry West Bromwich Albion na rozgrywki Premier League. Reprezentant Polski wciąż czeka na rozwiązanie kwestii jego wypożyczenia do Nottingham Forest. W podobnej sytuacji we Włoszech znalazł się inny reprezentant Polski – Arkadiusz Milik. W przeciwieństwie do napastnika Napoli, „Grosik” wciąż jednak liczy na zmianę klubu. W piątek, 16 października, Polak zgodził się na roczne wypożyczenie do zespołu The Championship – Nottingham Forest. Do porozumienia doszły również kluby, ale transfer jest w zawieszaniu ze względu na problemy z wysłaniem dokumentów.

Zwycięskie otwarcie Orlen Wisły

Szczyptorniści Orlen Wisła Płock pokonali we własnej hali austriackie Fivers Margaraten (32:23). Mecz nie zachwycał, ale wicemistrzowie Polski osiągnęli swój cel. Rozgrywki w Lidze Europejskiej rozpoczęli od triumfu. Na parkiet wybiegli po raz pierwszy od miesiąca. 20 września w Płocku wykryto pierwsze w lidze zakażenia koronawirusem. Dla Wisły celem minimum jest awans do Top16 rozgrywek. Austriaków uznawano się za potencjalnie najsłabszych rywali w grupie. W meczach przeciwko Ademar Leon, Fenix Toulouse, Czechowski Niedzwiedziom i Metalurgowi Skopje o punkty będzie jeszcze trudniej.

Szczecinianie górą nad MMTS

Piłkarze ręczni Sandra Spa Pogór Szczecin wykorzystali okazję i pokonali kolejny zespół w tym sezonie w PGNiG Superlidze Mężczyzn. Tym razem Portowcy ograli MMTS Kwidzyn 31:25 i dzięki temu utrzymali bardzo wysoką, 3. pozycję w tabeli.

Udany występ w Austrii

Dobry start zaliczył Szymon Ładniak na austriackim Red Bull Ringu. Kierowca z Lublina dwa razy ukończył rywalizację w pierwszej dziesiątce. – Jestem bardzo zadowolony z osiągniętych rezultatów. Oba wyścigi były bardzo trudne, chyba najtrudniejsze w tym sezonie. Przez większość pierwszego wyścigu broniłem się przed zawodnikami z tyłu, a moje ataki były bardzo pewne i wykonywane w sprzyjającym momencie. Niestety, pod koniec zostałem uderzony i wypchnięty z toru, przez co straciłem dwie pozycje. Jeżeli pierwszy wyścig był trudny, to w drugim było jeszcze więcej walki. Tym razem, to ja cały czas atakowałem. Zawodnicy siedzieli sobie dosłownie na zderzaku, nieraz zdarzało się, że wchodziliśmy w zakręt w pięć samochodów. Na mecje dzieliły nas dziesiąte części sekundy – komentuje Szymon Ładniak.

Lotto (20.10)

4, 27, 29, 35, 41, 49.

Lotto Plus (20.10)

15, 17, 19, 21, 22, 44.

Multi Multi (21.10), godz. 14

1, 14, 16, 17, 20, 22, 23, 29, 38,

39, 41, 48, 49, 51, 53, 54, 59,

61, 65, 79. Plus 61.

Multi Multi (20.10), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 14, 15, 29, 30, 39, 42,

49, 58, 60, 63, 67, 70, 72, 74,

79, 80. Plus 6.

Mini Lotto (20.10)

1, 10, 19, 21, 22.

Ekstra Pensja (20.10)

3, 5, 7, 16, 34 – 4.

Ekstra Premia (20.10)

2, 7, 15, 27, 29 – 4.

Kaskada (21.10), godz. 14

4, 6, 7, 9, 10, 11, 15, 17, 18, 20,

23, 24.

Kaskada (20.10), godz. 21.50

4, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16,

19, 21, 24.

Super Szansa (21.10), godz. 14

5, 4, 6, 8, 8, 7, 7.

Super Szansa (20.10), godz.

21.50

0, 8, 7, 5, 8, 2, 6.

Zmiennicy zatopili Arkę

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

W zaległym meczu trzeciej kolejki Górnik Łęczna pokonał na swoim stadionie Arkę Gdynia, a bramki na wagę niezwykle cennego zwycięstwa strzelili zawodnicy wprowadzeni do gry po przerwie

Starcie Górnika z Arką śmiało można było nazwać hitem rundy jesiennej. Przypomnijmy, że pierwotnie spotkanie miało zostać rozegrane 13 września w ramach trzeciej kolejki rozgrywek, ale ze względu na zakażenie koronawirusem w zespole z Gdyni zostało przełożone na środe.

Mecz z dużym animuszem zaczęli „zielono-czarni”, a konkretnie Bartosz Śpiączka, który w przeciągu dwóch minut oddał dwa strzały na bramkę Arki, a drugi z nich sprawił trochę kłopotów Danielowi Kajzerowi. Później lekką przewagę optyczną zaczęli zyskiwać goście, ale niewiele z tego wynikało. Arka była dłużej przy piłce lecz Górnik skutecznie się bronił i szukał swoich szans poprzez kontrataki. Do przerwy jednak w Łęcznej bramki nie padły, bo oba zespoły oddały po ledwie jednym celnym strzale na bramkę rywali.

W drugiej połowie obraz gry przez długie minuty się nie zmieniał i żaden z zespołów nie potrafił sobie stworzyć dobrej sytuacji. Dopiero w 69 minucie po dobrze bitym rzucie różnym piłka wpadła do bramki Arki, ale na pozycji spalonej był Śpiączka i gol nie został uznany. Widząc, że gra Górnika w ofensywie nie wygląda najlepiej trener Kiereś zdecydował się na zmiany i desygnował do gry Przemysława Banaszaka i



Górnik Łęczna w hicie jesieni okazał się lepszy od Arki Gdynia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Bartłomieja Kalinkowskiego. I jak się niebawem później okazało był to strzał w dziesiątkę. W 80 minucie drugi z wymienionych w zamieszaniu w polu karnym popisał się duża przytomnością i sprytnym strzałem z woleja otworzył wynik spotkania. Chwilę później Arka mogła wyrównać po składnej, ale Gostomski wygrał pojedynek sam na sam z Mateuszem Młyńskim.

W końcówce Górnik zadał decydujący cios. Bardzo dobre, prostopadłe podanie otrzymał Banaszak i będąc w polu karnym najpierw ograł jednego z obrońców gdynian, a następnie płaskim strzałem w długi róg przypieczętował wygraną swojego zespołu.

Górnik po siedmiu rozegranych meczach ma na koncie 17 punktów i zajmuje obecnie czwarte miejsce w

tabeli. Po meczu z Arką Leandro i jego koledzy będą kontynuować piłkarski maraton. Już w niedzielę Górnik zagra kolejne spotkanie u siebie – tym razem z Miedzią Legnica.

Górnik Łęczna – Arka Gdynia 2:0 (0:0)

Bramki: Kalinkowski (80), Banaszak (89).

Górnik: Gostomski – Leandro, Miedzierski, Baranowski, Sasin – Stromecki, Cierpka, Stasiak (76 Banaszak), Struski

(90 Kukułowicz) – Wojciechowski (76 Kalinkowski), Śpiączka.

Arka: Kajzer – Kasperkiewicz, Marcjanik, Danch, Marciniak – Deja (35 Mazek), Żebrowski (69 Siemaszko), Drewniak, Letniowski (75 Soszyński), Młyński – Janowski (69 Wolsztyński).

Żółte kartki: Śpiączka – Deja, Danch.

Sędziował: Łukasz Szczech.

Inny zaległy mecz: Radomiak Radom – Puszcza Niepołomice 2:0 (Damian Gąska 34, Damian Jakubik 41).

Falstart Neymara i PSG

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów 2020/2021 wystartowała. W pierwszych spotkaniach najwięcej bramek padło w Barcelonie, a za największą niespodziankę wtorkowych meczów należy uznać porażkę Paris Saint Germain

Starcie drużyny Neymara z Manchesterem United uchodziło z jeden z najciekawszych wtorkowych meczów. I emocji w nim nie brakowało. W 23 minucie sędzia podyktował rzut karny, po ewidentnym faulu Abdou Diallo na Anthony'emu Martialu. Do piłki poszedł Bruno Fernandes i przegrał pojedynek z Keylorem Navasem, ale sędziowie zarządzili powtórkę, bo bramkarz z Kostaryki, w momencie strzału, nie znajdował się na linii bramkowej. W swoim drugim podejściu Portugalczyk już się nie pomylił. PSG ruszyło do ataku, ale przed przerwą nie zdołało odrobić strat, najpierw David de Gea powstrzymał Kyliana Mbappe, a następnie, po uderzeniu Layvina Kurzawy, pomogła mu poprzeczka. Gospodarze wyrównali jednak w 55 minucie, kiedy Anthony niefortunna główką skierował piłkę do swojej bramki. W ostatniej fazie meczu goście stawili się na kontry. I gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, Marcus Rashford precyzyjnym uderzeniem dał „Czerwonym Diabłom” niezwykle cenną wygraną.

Drugim najciekawiej zapowiadającym się meczem miało być starcie Chelsea Londyn z Sevillą, ale kibice nie doczekali się ani emocji ani bramek. A tych padło najwięcej w starciu Barcelony z węgierskim Ferencvarem. „Duma Katalonii” wygrała 5:1, a mecz kończyła



Starcie drużyny Neymara z Manchesterem United było najciekawszym wtorkowym meczem

FOT. X-NEWS/PRESS FOTO

w niepełnym składzie, po czerwonej kartce dla Gerarda Pique. Ważną wygraną odniosło też rzymskie Lazio, które pokonało u siebie Borussię Dortmund 3:1. Jedną z bramek dla gospodarzy zdobył Ciro Immobile, który w przeszło-

ści zupełnie nie odnalazł się w zespole z Zagłębia Ruhry.

W środę odbyły kolejne spotkania grupowe. Mecze zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Grupa E: Chelsea Londyn – Sevilla

0:0 ● Rennes – Krasnodar 1:1

(Guirassy 56-karny, Ramirez 59).

Grupa F: Zenit Sankt Petersburg

– Club Brugge 1:2 (Horvath 74-samobójca, Dennis 63, de Keteale 90) ●

Lazio – Borussia Dortmund 3:1

(Immobile 6, Hitz 23-samobójca, Akpa Akpro 76 – Haaland 71).

Grupa G: FC Barcelona – Ferencvaros 5:1 (Messi 27-karny, Fati 42,

Coutinho 52, Pedri 82, Dembele 89 – Kharatin 70-karny) ● **Dynamo Kijów**

– Juventus Turyn 0:2 (Morata 46, 84).

Grupa H: Paris Saint Germain

– Manchester United 1:2 (Martial 55-samobójca – Fernandes 23-karny,

Rashford 87) ● **RB Lipsk – Basaksehir 2:0** (Angelino 16, 20).

TRUDNA GRUPA LECHA

W czwartek zainaugurowane zostaną rozgrywki Ligi Europy UEFA, a zmagania w niej rozpocznie jedyny polski zespół – Lech Poznań. „Kolejorz” trafił do grupy D razem z Benfiką Lizbona, Glasgow Rangers i Standardem Liege. I właśnie dziś ekipa z Poznania zmierzy się u siebie z drużyną z Portugalii. Początek meczu zaplanowano o godzinie 19, a bezpośrednią relację będzie można obejrzeć w TVP 2 i Polsacie Sport Premium 1.

Niespodzianka w Opolu

PIŁKARSKA IV LIGA Koniec świetnej serii Opolanina. Drużyna Daniela Szewca po sześciu meczach bez porażki niespodziewanie uległa u siebie ostatnim w tabeli Orłętom Łuków 1:3

Trzeci zespół w stawce, który ostatnio wygrał 6:0 kontra ekipa zamykająca tabelę grupy pierwszej. Nawet mimo przełamania Orłąt w ostatniej serii gier i wygranej tej drużyny w Krasnymstawie chyba niewielu stawiało na piłkarzy trenerów: Dariusza Solnicy i Macieja Sygi.

Tymczasem goście od pierwszego gwizdka byli bardzo groźni. Już w szóstej minucie świetną szansę zmarnował Szymon Łukasiewicz. Kilkadziesiąt sekund później w sytuacji sam na sam nie pomylił się Oskar Siwek. W 21 minucie w doskonałej sytuacji znalazł się Łukasiewicz i tym razem przerzucił piłkę nad bramkarzem podwyższając wynik na 0:2.

Niedługo później gospodarze złapali kontakt. Kamil Król w polu karnym odegrał do Dominika Banacha, który zaliczył swoje dziewiąte trafienie w tym sezonie. Wydawało się, że beniaminek pójdzie za ciosem, a to jednak przyjezdni byli bliżej trzeciej bramki. Łukasiewicz trafił w słupkę, podobnie, jak w końcówce pierwszej odsłony Adrian Siemieniuk.

Po przerwie po raz trzeci podopiecznych trenera Szewca uratował słupkę, ponownie po próbie Siwka. Ten sam gracz kilka chwil później powinien głową wpakować piłkę do siatki, ale uderzył obok. Wynik długo nie ulegał zmianie mimo naporu gospodarzy. W końcówce kolejna kontra zakończyła się w końcu golem numer trzy. Siwek zagrał do Siemieniuka, a ten w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem ustalił rezultat środowego spotkania.

(LUKISZ)

Opolanin Opole Lubelskie – Orłęta Łuków 1:3 (1:2)

Bramki: Banach (27) – Siwek (8), Łukasiewicz (21), Siemieniuk (82).

Opolanin: Szczepański – Leziak, Matysiak (87 Pałka), Siudy, Duda (68 M. Banach), Salasiński, Szewc, Lucyk, D. Banach, Wesołowski (58 Fliszkiewicz), Król.

Orłęta: Dąbrowski – Machniak, Goławski, Miszta, Jaworski, Sowisz, Siemieniuk, Lipiński, Szustek, Siwek, Łukasiewicz, (46 Kierych).

LZPN nie planuje zawieszenia rozgrywek

PIŁKARSKA IV LIGA Przynajmniej od kilku dni pojawiały się plotki, że rozgrywki w niższych ligach mogą zostać przerwane z powodu coraz większej liczby zachorowań na koronawirusa. Lubelski Związek Piłki Nożnej zapewnia jednak, że nie ma takiego tematu i mecze przynajmniej na razie będą rozgrywane zgodnie z planem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatnio także w naszej IV lidze pojawiły się pozytywne wyniki testów na koronawirusa. Z tego powodu nie odbyły się mecze: Opolanin Opole Lubelskie – Orłęta Łuków, Unia Hrubieszów – Tomasovia Tomasów Lubelski oraz Świdniczanka Świdnik Mały – Kłos Gmina Chelme.

Nie ma jednak żadnych rozmów, czy planów odnośnie zawieszenia rozgrywek. – Gramy dalej. Zresztą, sami nie będziemy podejmować takiej decyzji. Nie jest wykluczone, że tak się stanie, ale nie mamy wpływu na postanowienia rządu – mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

– W przypadku decyzji administracyjnej będziemy mieli podstawy do zweryfikowania rozgrywek. A jeżeli sami zdecydujemy, że zawieszamy mecze, to musielibyśmy anulować sezon 2020/2021 – dodaje Krzyszkowski.

Przyznaje też, że takie głosy nie dotarły do związku. – Nic na ten temat nie słyszałem, żaden związek nie podejmuje takich decyzji. Można znaleźć badania, że ryzyko zarażenia na boisku jest mniejsze niż chociażby w sklepie. Oczywiście na bieżąco monitorujemy sytuację i wiadomo, że pojawiają się pojedyncze przypadki zachorowań w klubach. W takich sytuacjach niektóre spotkania będą odwoływane. Rząd i tak zminimalizował już ryzyko, kiedy zdecydował o zamknięciu trybun. Teraz na stadionach spotykają się tak naprawdę tylko zawodnicy – dodaje przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Już w weekend pytaliśmy trenerów kilku drużyn, czy jest coś na rzeczy w plotkach o zawieszeniu



Piłkarze Tomasovii w środę wrócili do treningów
FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

rozgrywek. – Rzeczywiście, słyszałem takie głosy, ale mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Wolelibyśmy grać, bo dobrze nam idzie. Z drugiej strony trzeba będzie się dostosować – wyjaśnia Piotr Mołński, opiekun Victorii Żmudź.

– Sytuacja jest, jaka jest. Obustronne są coraz większe, a my musimy się przygotować na wszystko. Czy to była ostatnia kolejka w tym roku? Ja byłbym za tym, żeby grać, jak najdłużej. Wiadomo jednak, że nie będziemy mieli wpływu na decyzję z góry – mówi Łukasz Gieresz, szkoleniowiec Granitu Bychawa.

W środę do treningów wrócili piłkarze Tomasovii, którzy w ostatnich dniach przebywali na kwarantannie. – Dostaję sporo pytań, czy najbliższy mecz z Victorią się

odbędzie. Odpowiadam, że gramy, bo nic nie wiem na temat przerwania rozgrywek i normalnie przygotowuję drużynę na najbliższe spotkanie – wyjaśnia Paweł Babiarczyk, trener niebiesko-białych.

Jak wygląda sytuacja z koronawirusem w jego zespole? – Wszystko jest pod kontrolą. Zawodnik, który ma pozytywny wynik testu jest odizolowany od drużyny, ale czuje się dobrze i nie ma żadnych większych objawów – dodaje szkoleniowiec Tomasovii. Jego podopieczni w sobotę zagrają w Żmudzi. A to oznacza, że dojdzie do meczu na szczycie grupy drugiej IV ligi. – Jest lekki dyskomfort z tego powodu, że byliśmy na kwarantannie akurat przed meczem z wiceliderem. Skoro chcemy jednak grać w trzeciej lidze, to musimy sobie radzić z takimi sy-

tuationami. Jeżeli nam się nie uda, to znaczy, że nie jesteśmy jeszcze gotowi, żeby występować w wyższej lidze – przyznaje Paweł Babiarczyk.

Niebiesko-biali dopiero w piątek dowiedzieli się, że w zespole pojawił się przypadek koronawirusa. Dlatego zdążyli odbyć normalny trening. A to oznacza, że uciekł im tylko jeden mecz ligowy. – Jeden mecz i może rozruch, bo poza weekendem byliśmy wyłączeni w poniedziałek i wtorek. Ostatni kontakt z zawodnikiem, który miał pozytywny wynik mieliśmy 10 października, dlatego kwarantanna skończyła się nam we wtorek. Dużo nie straciliśmy, a może ten odpoczynek pomógł nam w regeneracji? Jestem dobrej myśli, ale wszystko zweryfikuje boisko – zapewnia opiekun Tomasovii.

Koronawirus w drużynie Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Klub z Białej Podlaskiej w środę poinformował o pięciu przypadkach koronawirusa w drużynie. Z tego powodu najbliższe mecze ligowe z Podhalem Nowy Targ i Wisłą Sandomierz zostały przełożone

Niestety 5 naszych zawodników otrzymało pozytywny wynik testu na koronawirusa. Cała drużyna zostaje objęta 10-dniową kwarantanną. Trzymajcie kciuki za naszych – czytamy w komunikacie klubu.

W środę piłkarze Rafała Borysiuka mieli zagrać za ległe spotkanie z Podhalem Nowy Targ. Zawody zostały jednak odwołane. Podobnie, jak zaplanowany na najbliższą niedzielę mecz wyjazdowy z Wisłą Sandomierz. Nie ma wielkich szans, żeby biało-zieloni pojawili się na boisku także 31 października, kiedy mieli zmierzyć się u siebie z KS Wiązownica.

Wszystko wskazuje na to, że do gry wrócą dopiero 7 listopada na mecz ze Stalą Kraśnik. – Wcześniej



Podlasie najbliższe dni spędzi na kwarantannie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

na pewno nie damy rady przygotować się do spotkania. Trafiliśmy do kwarantanny i w tym czasie będziemy musieli się skupić tylko na indywidualnych treningach. Nie mamy jednak wyjścia. Postaramy się tak to wszystko poukładać, żeby nasza forma wypracowana w okresie przygotowawczym nie spadła – mówi Przemysław Skrodziuk, drugi trener i zawodnik Podlasia.

Skąd w ogóle pomysł, żeby zrobić testy? – Kilku chłopaków gorzej się poczuło. W poniedziałek nie byli w stanie przyjść na trening, dodatkowo u jednego pojawił się przypadek w rodzinie. A skoro mieliśmy zagrać z Podhalem Nowy Targ, to musieliśmy sprawdzić, czy wszystko jest w porządku

– dodaje asystent Rafała Borysiuka.

Zapewnia też, że zawodnicy, którzy otrzymali pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa czują się coraz lepiej. – Kontaktowałem się z dwoma kolegami i na pewno jest lepiej niż w poniedziałek. Szkoda, że to wszystko przydarzyło się w takim momencie, po dobrym meczu z Siarką Tarnobrzeg. Nic jednak na to nie poradzimy, trzeba się skupić najpierw na powrocie do zdrowia, a potem na boisku – wyjaśnia Przemysław Skrodziuk.

W minioną sobotę debiut na ławce trenerskiej Podlasia zaliczył Rafał Borysiuk. I był to udany debiut, bo jego nowi podopieczni do przerwy przegrywali z Siarką 0:2, a mimo to wygrali 3:2.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1811

urodził się Ferenc Liszt, węgierski kompozytor i pianista

1883

w Nowym Jorku otwarto Metropolitan Opera

1952

urodził się Jeff Goldblum, amerykański aktor

1957

w „Świecie Młodych” ukazał się pierwszy odcinek komiksu Tytus, Romek i A'Tomek

1968

zakończyła się załogowa misja kosmiczna Apollo 7

1982

premiera filmu „Rambo - Pierwsza krew” w reżyserii Teda Kotcheffa. W roli głównej: Sylvester Stallone

1999

premiera filmu „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1999

premiera albumu „Miłość w czasach popkultury” grupy Myslovitz

2009

premiera systemu operacyjnego Windows 7

2014

w Słubicach odsłonięto pierwszy na świecie pomnik Wikipedii

3:1

takim zwycięstwem polskiego klubu zakończyło się - 22 października 1980 roku - pierwsze spotkanie 1/16 finału Pucharu UEFA Widzew Łódź - Juventus Turyn

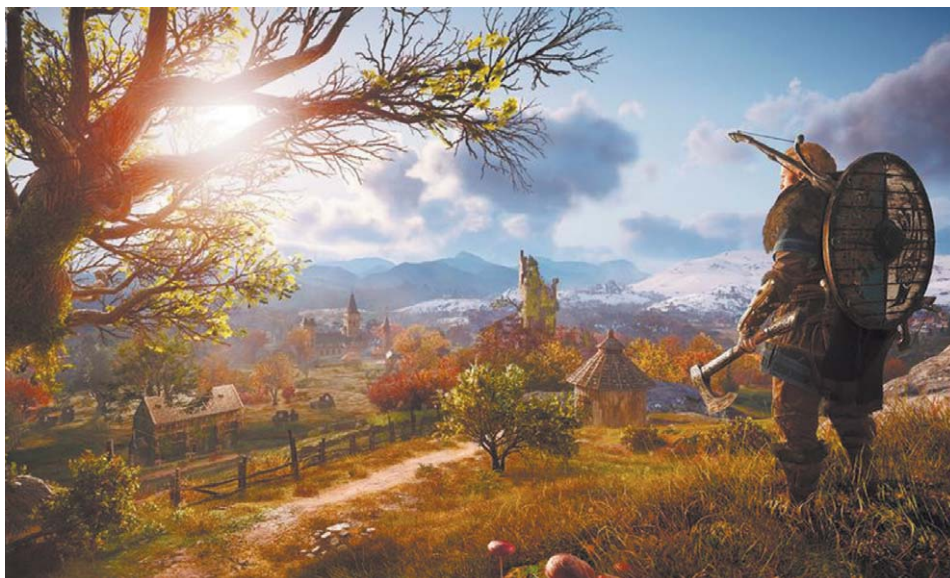
Druidzi, Paryż i festiwal Wikingów

GRAMY A do tego Legenda o Beowulfie i historyczna wycieczka po świecie Wikingów. Co nas czeka po premierze gry Assassin's Creed: Valhalla?

Tytułem przypomnienia: 10 listopada (na PC, PlayStation 4 i Xbox One) ukaże się gra Assassin's Creed: Valhalla. Tym razem wcielimy się w wikinga Eivora (do wyboru będzie żeńska lub męska postać). W IX wieku nasz klan opuszcza Norwegię i przez skute lodem Morze Północne wyrusza ku zasobnym ziemiom walczących królestw Anglii. Tu będziemy musieli naszemu klanowi zapewnić przyszłość: będzie rozbudowywanie osady, będą najazdy, trochę dyplomacji i sporo eksploracji.

A teraz Ubisoft szczegółowo przedstawił plany popremierowego wsparcia gry. W ramach bezpłatnych aktualizacji udostępniane będą m.in. nowe wydarzenia w grze, dodatkowe budynki w wiosce wikingów, usługi oraz tryby. Nie zabraknie też płatnych dodatków i edukacyjnego trybu Discovery Tour.

Co zawiera Season Pass kosztujący 159.99 złotych? Już w dniu premiery gry dostępne będzie bonusowo zadanie Legenda o Beowulfie. Na wiosnę przyszłego roku zaplanowano zaś duży dodatek Gniew druidów. Dzięki niemu trafimy do Irlandii, gdzie



FOT. UBISOFT

czeka na nas konflikt w wyznawcami kultu dzieci Danu. Drugi dodatek - Obłężenie Paryża - ukaże się latem 2021 roku. Będzie to największa wyprawa łupieżczą Wikingów, a jej celem będzie ufortyfikowany Paryż w targanym konfliktami państwie frankijskim.

Dla wszystkich posiadaczy gry Assassin's Creed Valhalla będą też bezpłatne aktualizacje sezonowe. Sezon 1 rozpocznie się w grudniu i da dostęp między innymi do nowych terenów pod rozbudowę osady, tradycyjnego festiwalu wikingów z okazji święta Jul czy nowego trybu ataku na rzecę.

W grze będzie możliwe stworzenie swoich przybocznych wojowników; Jomswikingów. Dzięki aktualizacji będzie można ich werbować od znajomych lub pozostałych członków społeczności. Dzięki rankingowi Jomswikingowie będą mogli zdobywać doświadczenie i awansować na kolejne poziomy.

Sezon 2 rozpocznie się w marcu przyszłego roku. To nowe przedmioty, nowy festiwal i nowy tryb w grze. Tyle na razie zdradzają twórcy gry. O sezonie 3 i 4 mówią jeszcze mniej: tylko tyle, że będą.

RAD

Chcę się uczyć



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

NA PLANIE Eliza Gwiazda ma nadzieję, że w przyszłości czekają ją ciekawe przedsięwzięcia. Zaznacza, że bardzo lubi swój zawód, dlatego pragnie nieustannie się rozwijać i poszerzać swoją wiedzę. Przyznaje, że rola marzeń wciąż jest przed nią.

Wielu artystów obecnie narzeka na swoją sytuację finansową. Ograniczenia sanitarne spowodowały, że aktorzy oraz muzycy znacznie dłużej niż inne grupy zawodowe nie mogą wrócić do regularnej pracy. Brak systematycznych dochodów niepokoił wielu z nich. Eliza Gwiazda tłumaczy, że kryzys został już zażegnany. Obecnie w świecie kulturalnym dużo się dzieje. Aktorka pracuje więc bardzo intensywnie. – Zaczęły pracować plany zdjęciowe, bardzo dużo się obecnie dzieje w strefie artystycznej. Eventy umarły przez obostrzenia spowodowane pandemią. Dzięki temu można bardziej skupić się na pracy artystycznej, podejrzeć, co się dzieje u reżyserów. Kino polskie się rozkręciło

i miejmy nadzieję, że będziemy realizować coraz więcej ciekawych produkcji – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Eliza Gwiazda.

W zawodzie aktora bardzo ważny jest samorozwój. Każdy projekt jest wyjątkowy i należy podchodzić do niego bardzo indywidualnie. Ela-

styczność to w konsekwencji bardzo przydatna cecha. Prezentacja zaznacza, że aktorstwo to również czasochłonne zajęcie. Castingi, przygotowania do roli, próby i premiery pochłaniają wiele energii. Przyznaje, że zdobywanie doświadczenia i realizacja zawodowych planów to dla niej obecnie priory-

tety. – Czuję się spełniona i kochana, ale zawodowo cały czas będę walczyć o swoją pozycję. Chcę się uczyć, doszkalać. Obecny i przyszły rok poświęcę pracy. Mam nadzieję, że czekają mnie ciekawe projekty. Marzy mi się rola zakonnic.

NEWSERIA LIFESTYLE

Fonie Lublina

MUZYKA Kolejny koncert w ramach cyklu Fonie Lublina, w tym roku poświęconego twórczości Ludwiga van Beethovena. W niedzielę, 25 października o 18 w Trybunale Koronnym rozpocznie się koncert łączący muzykę Beethovena oraz Gabriela Faure. To, co łączy obu artystów to fakt, że obaj stracili słuch. – Beethovenowskie tematy to solidne fundamenty dla rozwoju dalszej historii muzyki – także tej, która stanowiła bazę dla stylu muzycznego Gabriela Faure. I choć dzieła dzieli od siebie perspektywa 120 lat, to Kwintet Fauré stanowi dowód tego, jak silnie tradycja Beethovenowska odcisnęła swe piętno w muzyce europejskiej – opowiadają organizatorzy.

W koncercie udział weźmie formacja Teleion Quartet w składzie: Ewa Pukos - skrzypce I, Maciej Rysak - skrzypce II, Przemysław Raczek - altówka, Szymon Krzemień - wiolonczela. Na fortepianie zagra ponadto Grzegorz Biegas. Słowo o muzyce wygłosi Karol Furtak.

Liczba miejsc ograniczona. Rezerwacja mailowo: rezerwacje.spam.lublin@wp.pl oraz sms-owo: +48 506 818 990. Koncert będzie również transmitowany na stronie fonielublina.pl. **DAD**